Redakcja Karola 2 — Telefony: 138 8 — Administracja Karola 2 — Telefon 142-48

Redaktor i-go ... przyjmuje od ... do ... po południu.

Warunki prenumeraty:

PRENUMERATA miesięczna z odbiorem numerów w administracji 2 zł. 10 gr. Z odnoszeniem do domów 40 gr. Od 1 stycznia 1931 r. prenumerata miesięczna z przesyłką pocztową 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry). Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr. Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Cena 10 gr.

Echo

Rok VIII. Nr. 101

Łódź, wtorek 12 kwietnia 1932 r.

Straż sowiecka zastrzeliła

20-stu obywateli japońskich.

Nieudany zamach na most kolejowy.

Moskwa, 12 kwietnia. (Tel. wł.) Sowiecka agencja telegraficzna „Tass" donosi, że białogwardziści usiłowali

wysadzić w powietrze

wielki most kolejowy na rzece Dżungari na linji Wschodnio-Mińskiej Kolei. Zamach w ostatniej chwili udaremniono. Według agencji „Tass" białogwardziści mieli zwalić winę za wysadzenie mostu na Sowiety, by w ten sposób poróżnić je z Japonją.

Wschodnio - chińska kolej jak wiadomo ma

doniosłe znaczenie strategiczne.

dla Japonji tamtędy bowiem idą główne transporty wojskowe. Wobec ciężkich walk z partyzantami wysadzenie mostu byłoby wielkim ciosem dla Japonji.

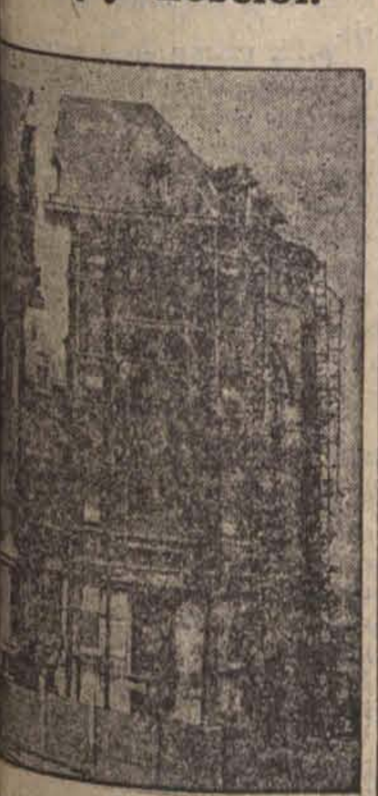
SUKCESY CHIŃCZYKÓW.

Tokio, 12 kwietnia. (Tel. wł.). Japońskie agencje telegraficzne donoszą o zastrzeleniu przez sowiecką straż graniczną 20-stu obywateli japońskich Koreańczyków w czasie przekraczania przez nich granicy. W całej Mandżurji w dalszym ciągu

trwają walki

pomiędzy partyzantami chińskimi a Japończykami. Chińczycy odnieśli wiele lokalnych sukcesów.

...zecięty kościół.



...św. Augustyna w Jupille koło ... w Belgji został przecięty, po... część nawy odsunięto zapomocą ...cznych wind o 8 i pół metra. Stary kościół zostanie w ten sposób ...budowany i powiększony.

Anglja nie przejmuje się groźbami Irlandji.

Odpowiedź na postulaty de Vaiery.

Londyn, 12 kwietnia. (Tel. wł.) Rząd angielski ogłosił w Izbie Gmin oświadczenie, w którem stwierdza, że rząd irlandzki ze swoim premjerem znajdują się na mylnej drodze.

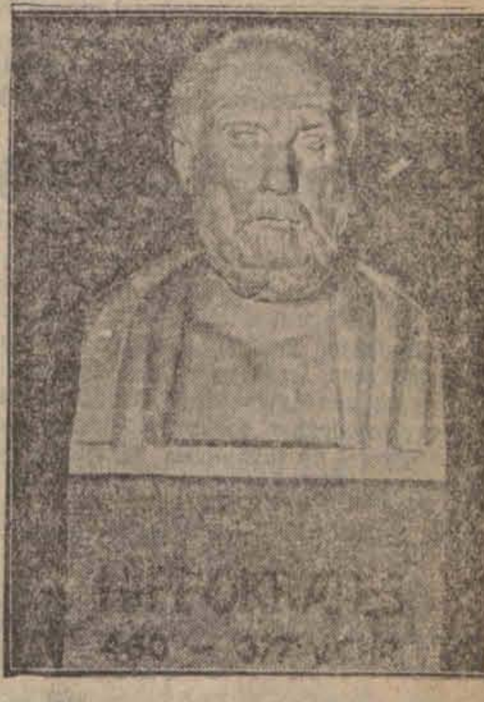
Żyją oni w przeszłości

i cierpią na manję prześladowczą, zapominając że o prześladowaniu niema już obecnie mowy i że wzajemne stosunki zostały traktatowo uregulowane w drodze dobrowolnej umowy. Skargi obecne nie mają

żadnej realnej podstawy

i dlatego Anglja ze spokojem oczekuje rozwoju wypadków i triumfu zdrowego rozsądku.

„Ojciec medycyny".



Rząd grecki ofiarował dla Muzeum Higjeny rzeźbę słynnego lekarza starożytności Hippokratesa, zwanego „ojcem medycyny".

Tragedja młodej dziewczyny.

Krwawa zemsta na burzycielce rodziny.

Lwów, 12 kwietnia. W domu przy ul. Rycerskiej 39 we Lwowie popełniona została krwawa zbrodnia, której smutną bohaterką jest 14-letnia dziewczyna. Marja Urbaniuk, córka ślusarza kolejowego.

Ubaniakówna, pałając nienawiścią do kochanki ojca, 54-letniej Antoniny Markiewicz z powodu której

ojciec porzucił matkę,

ugodziła z tyłu siekierą Markiewiczową w głowę. Ciężko ranną odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala.

Jak wykazały dochodzenia policyjne, Urbaniuk rozszedł się z żoną przed 8 laty, wziąwszy sądową separację. Córkę pozostawił przy żonie, syna zaś zabrał ze sobą i zamieszkał wspólnie z Markiewiczową. Młoda zabójczyni przyszła krytycznego wieczoru w odwiedziny do ojca i skorzystała z chwili pozostawienia jej sam na sam z Markiewiczową.

Śledztwo zmierza do wykazania, czy Urbaniukówna dokonała zbrodni pod wpływem matki. Ze względu na młodociany wiek, pozostawiono zabójczynię na wolnej stopie.

Zabójcy ś.p. Wacławskiego przed sądem.

Echa zajść listopadowych w Wilnie.

Wilno, 12 kwietnia. W piątek o godz. 10-tej rano rozpocznie się w Sądzie Okręgowym w Wilnie sensacyjny proces o zabójstwo studenta ś. p. Wacławskiego, które miało miejsce w czasie głośnych zajść w listopadzie roku ub.

Na ławie oskarżonych zasiądą

Wulfin, Zalkind i Ogus,

którym akt oskarżenia zarzuca dokonanie zabójstwa. Jak wiadomo, ś. p. Wacławski, ranny w czasie zajść, otrzymał śmiertelny cios kamieniem w głowę w chwili, gdy przewożono go na stację pogotowia. Oskarżonych broni 5-ciu adwokatów.

Na rozprawę wezwano przeszło 30-tu świadków, wśród których znajdują się liczni studenci oraz rektor i profesorowie Uniwersytetu Stefana Batorego.

Oskarżeni w tym procesie przebywają na wolności za kaucją 3 tys. złotych.

Wybuch wulkanu Domoio.

Nieznany los miasta.

...12 kwietnia. Wulkan Do... w Argentynie niespodziewanie ... i wybuchnął z wielką siłą.

wielki niepokój,

...mieszkańców ludnego miasteczka Chosmolad położonego u stóp wulkanu. Wobec przerwania komunikacji z miastem

brak wszelkich wiadomości

i zachodzi obawa, że zniszczone zostało wybuchem.

...rzymie jezioro pod Świeciem.

Stan kuluminacyjny wylewu 14 b. m.

...gard, 12 kwietnia. (Od wł. kor.) ... przestrzeni od Chełmna do ... Wisła przedstawia jedno wielkie ...oro, z którego wyłaniają się ...łki drzew oraz dachy zala... ...ynków. Komunikacja z Chełmnem

jest przerwana.

Stan kulminacyjny wylewu spodziewany jest 14 b. m. przy poziomie zgórą 6 metrów ponad stan normalny.

Podpisanie umowy polsko-sowieckiej

...o małym ruchu granicznym.

...12 *kwietnia.* Zakończyły się ... od trzech miesięcy na pograni... polsko-sowieckiem rokowania przedsta... władz polskich i sowieckich w ... unormowania stosunków granicz... W konferencjach brały udział prócz ... KOP. władze administracyjne, delegaci oraz delegaci komisarjatu ludowego spraw zagr.

...ktacje zakończyły się podpisaniem ...granicznej umowy polsko - sowieckiej ...mowa ta normuje stosunki na pogra... w sposób następujący:

... Komendanci danych odcinków gra... ze strony polskiej i sowieckiej w ...rzeby będą wydawali

tymczasowe przepustki graniczne

dla mieszkańców, zamieszkujących w t. zw. pasie granicznym. Przepustki uprawniają do przekraczania granicy i przebywania w ciągu 3 dni i więcej na terytorjum obcem.

2) Rybacy, zamieszkujący w pasie granicznym obu państw, mogą trudnić się rybołóstwem na wodach granicznych za specjalnem zezwoleniem komendantów odcinków.

3) Uregulowano sprawę wodną w pasie granicznym. Mieszkańcy granicznych osiedli mają prawo

budowania tam wodnych,

osuszania błot i przeprowadzania meljoracji.

4) Umowa normuje stosunki wzajemne między strażnikami sowieckimi a żołnierzami KOP-u. Wszelkie zajścia graniczne, wywołane przez jedną ze stron, będą regulowane przez mieszaną komisję polsko-sowiecką. Umowa wchodzi w życie z dniem 15 kwietnia b. r.

Sowiety wyrzucają politykę ze szkoły.

Życie żąda powrotu do nauki.

Moskwa, 12 kwietnia. Prasa donosiła przed niedawnym czasem, iż rząd sowiecki, zaniepokojony stanem umysłowym rozpolitykowanej młodzieży, postanowił położyć kres

t. zw. robocie politycznej.

Wydany został okólnik, określający ściśle godziny i dni, w których można uczniów kształcić w duchu partji komunistycznej, resztę zaś czasu winno się poświęcić nauce.

Obecnie idąc dalej w tym kierunku, prezydjum i centralny komitet Rosji sowieckiej wydały rozporządzenie, zamykające w szkołach pierwszego i drugiego stopnia wszelkie organizacje, instytuty i zebrania komunistyczne, nie mające bezpośredniego związku z nauką szkolną. Do 1 czerwca polecono usunąć ze szkół wszelkie organizacje nieszkolne i oddać lokale szkolne wyłącznie na potrzeby nauki.

Zgon człowieka-kuli.



Kapitan Frank Hawks, słynny lotnik amerykański, zwany człowiekiem „Kulą" odniósł podczas katastrofy samolotowej w Massachussets tak ciężkie rany, że zmarł w kilka godzin później w szpitalu.

Różnica zdań

w zarządzie głównym Związku Strzeleckiego.

Warszawa, 12 kwietnia. Na ostatniem posiedzeniu zarządu głównego Związku Strzeleckiego z powodu różnicy zdań zgłosili

swoją rezygnację

z członkostwa zarządu panie Steinowa, senator Jaroszewiczowa, oraz profesor Sujkowski. Po opuszczeniu przez te osoby posiedzenia zarząd postanowił rezygnacji nie przyjmować i starać się o pozostanie wszystkich trzech członków.

Maszyna do pisania

za 20 złotych.



Szwajcarski wynalazca Pelleton skonstruował elektryczną maszynę do pisania, której cena wynosi zaledwie 2 dolary.

Dwie rasy ...w filmie „Szanghai Express".



...Dietrich i Anna May Wong w filmie „Szanghaj-Express".

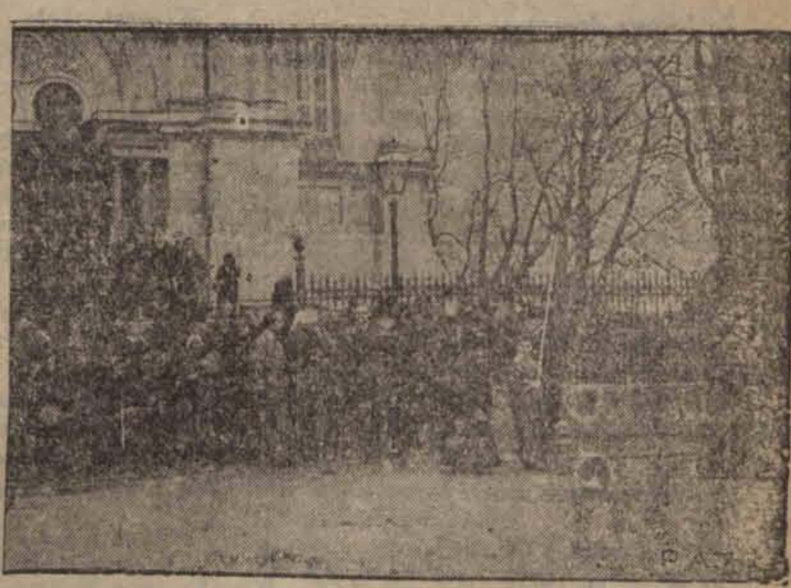
Dolar i funt w Łodzi

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 8.89, w płaceniu 8.87; dolar złoty w żądaniu 9.05, w płaceniu 9.03; funt angielski w żądaniu 34.00, w płaceniu 33.75; rubel złoty w żądaniu 4.95, w płaceniu 4.90; marka w żądaniu 2.11, w płaceniu 2.10; za 100 franków francuskich w żądaniu 35.25, w płaceniu 35.0...

Koncert w Muzeum Narodowem.



Konsekracja biskupa prawosławnego.



W Muzeum Narodowem w Warszawie odbył się koncert dwóch laureatów konkursu im. Chopina: Aleksandra Umińskiego i Imre Ungara. Zdjęcie przedstawia Aleksandra Umińskiego przy fortepianie Chopina. W cerkwi na Pradze odbyła się ceremonja wyświęcenia archimandryty Polikarpa Sikorskiego na biskupa cerkwi prawosławnej. Zdjęcie przedstawia duchowieństwo i przedstawicieli Rządu opuszczających świątynię po ceremonji.

Trzy i pół tysiąca niemowląt
pod dobrą opieką.

Łódź, dn. 12 kwietnia. Wśród ogólnej państwowej akcji niesienia pomocy bezrobotnym pierwsze miejsce zajął Woj. Kom. Niesienia Pomocy Najbiedniejszym w Łodzi, którego praca specjalnie zaznaczyła się w zakresie opieki nad niemowlętami bezrobotnych i najbiedniejszych.

Niemowlęta te otoczone czułą opieką, higjeniczną i zapobiegawczą, dożywiane są w racjonalny sposób

w 33 stacjach opieki

nad matką i dzieckiem. Opieka nad niemowlętami polega na tem, że dzieci bezrobotnych i najbiedniejszych do lat 3 kierowane są do tych stacyj na rachunek Woj. Kom. w Łodzi, a tam poddawane są badaniu lekarza-specjalisty. Lekarz przeprowadza badania zarówno nad matką jak i dzieckiem. Jeśli matka karmi dziecko w dostatecznym stopniu wówczas otrzymuje na rachunek komitetu pół litra mleka dziennie

na wzmocnienie organizmu,

jeśli zaś karmi niedostatecznie, względnie karmić nie może, wówczas dziecko otrzymuje mieszankę odżywczo-leczniczą według przepisu lekarza.

Akcja ta prowadzona od jesieni zeszłego roku już obecnie dała widoczne rezultaty. Przejawiły się one w tem, że notujemy ogromne zmniejszenie się śmiertelności niemowląt oraz zmniejszenie się przypadków krzywicy i gruźlicy. Akcja ta przyczyni się niewątpliwie do poprawy stanu zdrowia wzrastającego pokolenia. Widoczne to jednak będzie za lat 20 przy poborze rekruta. Jest to zatem siew na długie lata.

W obecnej chwili Komitet Woj. w Łodzi otacza swą opieką około trzech i pół tysiąca niemowląt.

Tajemniczy samobójca
wśród krzaków jałowca.

Sieradz, 12 kwietnia. W dniu wczorajszym, w godzinach popołudniowych, pod lasem na polach wsi Rafałówka, w powiecie sieradzkim, znaleziono około 40-letniego mężczyznę, leżącego w krzewach jałowca. Mężczyzna dawał słabe oznaki życia. Zawezwany lekarz stwierdził otrucie esencją octową i po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł desperata do szpitala w Sieradzu.

Nazwiska desperata narazie nieustalono. Jest to mężczyzna średniego wzrostu, szczupły, ubrany w granatowy garnitur marynarkowy, czarne palto z aksamitnym kołnierzem i miękki kapelusz.

Przy mężczyźnie nie znaleziono

żadnych dokumentów,

któreby przyczyniły się do ustalenia tożsamości.

W kieszeni palta znaleziono jedynie bilet kolejowy III klasy z Kalisza do Łodzi.

Święto strażackie w Konstantynowie.
Ćwiczenia taktyczne i obrady.

Konstantynów 12 kwietnia. W Konstantynowie odbył się rejonowy zjazd straży pożarnych, pod przewodnictwem instruktora straży p. Dębińskiego. Po przeprowadzeniu ćwiczeń taktycznych, które wypadły świetnie, świadcząc o dużej sprawności powiatowych oddziałów strażackich odbyło się uroczyste posiedzenie poświęcone omówieniu szeregu spraw organizacyjnych. Poruszono też sprawę rozwoju oddziałów strażackich na terenie powiatu łódzkiego. Po omówieniu tej sprawy uczestnicy zjazdu uchwalili wyrazić prezesowi okręgowemu straży uznanie, przyczem wysłano mu depeszę gratulacyjną.

Spis dzieci w wieku szkolnym.
Dzisiaj upływa termin...

Łódź, dn. 12 kwietnia. W dniu dzisiejszym upływa ostateczny termin, do którego właściciele domów zobowiązani są złożyć w Komisarjatach policyjnych blankiety ze spisem dzieci w wieku szkolnym, urodzonych w latach 1918, 1919, 1920, 1921 1922, 1923, 1924 i 1925.

Władze w związku z tem wyjaśniają, że wszyscy właściciele domów są obowiązani do złożenia tych blankietów nawet ci, u których dzieci w wieku szkolnym nie zamieszkują. Należy wobec tego uwidocznić to w wykazie.

Winni niestosowania się do powyższego rozporządzenia pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karno - sądowej.

Bójka przed składem win i wódek.
Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, dnia 12 kwietnia. W dniu wczorajszym około godziny 9-ej wieczór przed domem przy ulicy Zgierskiej 116 w czasie bójki zostali dotkliwie pobici 54-letni Symcha Guter, właściciel składu win i wódek w tymże domu, oraz syn jego 19-letni Chaim Guter. Wymienionym udzielił pomocy lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego. Sprawców bójki pociągnięto do odpowiedzialności.

• • •

Na ulicy Wólczańskiej podczas napadu nerwowego upadła odnosząc okaleczenie głowy 46-letnia Otylja Frita, zamieszkała przy ulicy Wólczańskiej 171. Pomocy udzielił jej lekarz miejskiego pogotowia ratunkowego.

• • •

Na ulicy Łagiewnickiej około godziny 11-ej wieczór, wynikła bójka pomiędzy kilku pijanymi osobnikami. Ciężkie obrażenia ciała odniósł 22-letni Mieczysław Wesoły, bezrobotny zamieszkały przy ulicy Szopena 4. Wesoły odniósł rany kłute pleców. Ofiarę bójki przewieziono do szpitala miejskiego w Radogoszczu.

Zdarzenia i wypadki
ubiegłej doby.

(—) Marszałek Piłsudski wraca do kraju dawnym szlakiem przez Stambuł Bukareszt. Przyjazd spodziewany jest w piątek lub sobotę.

(—) Prezydent Hindenburg ogłosił proklamację do narodu niemieckiego wzywającą do zespolenia wszystkich sił i utworzenia jednolitego frontu, celem pokonania kryzysu.

Kanclerz Brüning podał się wraz z całym gabinetem do dymisji. Prezydent Hindenburg prosił kanclerza o odstąpienie od tych zamiarów.

(—) Minister Zaleski zatrzymał się kilka godzin w Berlinie i przyjął w poselstwie polskiem przedstawicieli prasy, którym dzielił wywiadu na temat trudności kredytowych w świecie oraz stosunków polsko-gdańskich.

(—) Nagroda literacka Warszawy została przyznana Józefowi Weissenhofowi.

(—) Wczoraj bawił w Łodzi minister handlu i przemysłu generał Zarzycki. Minister zwiedził najpierw zakłady Scheiblera i Grohmana, fabrykę Hirszberga i Wilczyńskiego i zakłady Karola Eiserta.

W urzędzie wojewódzkim odbył konferencję z przedstawicielami Izby Handlowo - Przemysłowej, którzy wręczyli mu memorjał. Drugi memorjał wręczyli ministrowi przedstawiciele przemysłu włókienniczego w którym proszą **o kredyty na wzmożenie** produkcji oraz zrewidowanie ustaw socjalnych.

Trzeci memorjał wręczyli kupcy detaliści, żądający ulg podatkowych i ukrócenia handlu ulicznego. Pozatem minister Zarzycki przyjął szereg innych organizacyj kupieckich.

Rada Okręgowa Związku Związków Zawodowych przedstawiła ministrowi położenie rzesz pracujących.

Charakterystyczną odpowiedź na te memorjały dał minister Zarzycki przedstawicielowi „Pata":

Jeżeli idzie o sprawę finansowania przemysłu przez Państwo na przyszłość, to rząd musi postępować niesłychanie ostrożnie, aby nie zaangażować się tam, gdzie tego nie wymaga państwowa konieczność. Rząd nie może się patrzeć tylko na jedno podwórko, lecz musi obejmować całokształt życia gospodarczego.

Przemysł musi sam myśleć o szanowaniu swoich interesów przez ograniczenie do minimum jakichkolwiek wydatków administracyjnych i kosztów ogólnych, dalej przez usprawnienie sprzedaży. Powierzanie interesów niesolidnym reprezentantom musi ustać.

Zniknąć muszą również zbyt wygórowane uposażenia, niewspółmierne do dzisiejszej sytuacji. Stosunki powojenne zwłaszcza w Polsce, są całkowicie odmiennie, niż przed wojną i do tych stosunków musi się każdy przemysłowiec zastosować.

Nazwiska niebezpiecznego oszusta.
45 ofiar chwali policję.

Z Drohobycza donoszą:

Został tu aresztowany niebezpieczny oszust, Andrzejowski, który występował pod kilkoma fałszywemi nazwiskami. Po przeprowadzeniu wstępnych dochodzeń został Andrzejowski odstawiony do aresztu sądu grodzkiego w Drohobyczu, gdzie przyznał się do zarzuconych mu oszustw.

We Lwowie i w Stryju uchodził on za Ostrowskiego i Lewickiego, a w Poznaniu za Andrzejowskiego. Posługiwał się fałszywemi nazwiskami dlatego, gdyż nie chciał skompromitować swego szwagra Nowakowskiego, wyższego urzędnika kuratorjum szkolnego w Poznaniu. Pozatem przybieranie w każdej miejscowości innego nazwiska dopomagało mu do ukrywania się przed policją, tem bardziej, że jest poszukiwany przez sąd w Poznaniu, za sprzeniewierzenie 800 zł. na szkodę pewnej instytucji.

Andrzejowski nie posiada żadnych dowodów osobistych, ani określonego zajęcia, ani stałego miejsca zamieszkania. Zachodzi podejrzenie, że należy on do sprawców

sprzeniewierzenia 3 miljonów zł.

przez Bank Spółdzielczo - Gospodarczy w Krakowie. Znaleziono mianowicie u niego list, pisany przez Juljana Czerwińskiego, zamieszkałego w Drohobyczu, na adres „Gorak", Lwów, Wałowa, w którym Czerwiński prosi o nadanie mu posady jako dawnemu urzędnikowi powyższego banku. Przypuszczają, że Andrzejowski podejrzany o oszustwa w tym banku, zbiegł przed aresztowaniem.

Znaleziono u niego rachunek antykwarni dra Emila Bodeka we Lwowie. W sprawie tej nie może on udzielić żadnych wyjaśnień, wobec czego zachodzi podejrzenie, że dopuścił się oszustwa także na szkodę tej firmy. Pozatem znaleziono u niego legitymację koncernu wydawniczego we Lwowie, nie opiewająca na żadne nazwisko,

a więc fałszywa.

Jak ustaliły dotychczasowe dochodzenia, w samym Drohobyczu jest 45 poszkodowanych przez Andrzejowskiego. W innych miastach naciągnął on również większą ilość osób.

Dozorca zasztyletował żonę.
Ponury dramat małżeński.

Ze Lwowa donoszą:

W domu przy ul. Zielonej 93a rozegrał się ponury dramat małżeński.

W kamienicy tej obowiązki dozorcy domu sprawuje 52-letni Piotr Procyk. Ostatnio bardzo często miewał Procyk zatargi z żoną swą 42-letnią Julją i w wyniku tych sporów w umyśle Procyka zrodził się

plan zbrodniczy.

W ostatnich kilku dniach w przewidywaniu nowych awantur Procyk kładąc się do snu ukrywał pod poduszką żelazny dżagan, którym zamierzał zgładzić swą żonę na wypadek sprzeczki.

Wczoraj około godziny 9 wieczorem wybuchła między małżonkami nowa scysja i ten moment Procyk postanowił wykorzystać

dla ostatecznego rozrachunku

z żoną. W czasie kłótni Procyk wyjął ukryty pod poduszką dżagan i zadał nim swej żonie szereg ciosów w głowę i ręce.

Procykowa wskutek odniesionych ran straciła przytomność, a wezwany lekarz Pogotowia ratunkowego stwierdził naruszenie mózgu i w groźnym stanie odwiózł ją do szpitala.

Na miejsce wstrząsającego dramatu przybyła wkrótce policja, która bestjalskiego męża aresztowała.

ŻYCIE PABJANIC.

Pomoc dla bezrobotnych.

Na ostatniem posiedzeniu wydziału wykonawczego Grodzkiego Podkomitetu do Spraw Bezrobocia w Pabjanicach, po rozpatrzeniu sytuacji i stwierdzeniu, że byłoby rzeczą niemożliwą zlikwidowanie obecnie akcji niesienia pomocy najbiedniejszym w Pabjanicach, postanowiono akcję tę przedłużyć *na miesiąc kwiecień i maj.*

Obiady i porcje żywnościowe są przez bezrobotnych chętnie przyjmowane i pozwalają im na jaką taką egzystencję. Komitet ma do dyspozycji jeszcze 1200 worków mąki i 5000 kg. cukru. Niezależnie od tego Komitet dożywia dziennie 800 dzieci.

Ponieważ pabjanicki podkomitet obecnie musi liczyć tylko na własne fundusze, postanowiono urządzić wielką loterję fantową, która winna przynieść poważniejszy dochód. Wogóle komitet ze wszystkich stron spotyka się z bardzo przychylnem stanowiskiem bezrobotnych, którzy z uznaniem śledzą walkę pabjanickiego społeczeństwa ze skutkami kryzysu.

PLAN REGULACYJNY MIASTA.

Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej m. Pabjanic wybraną został[a] ... sja do planu regulacyjnego ... ten opracowany został przez ... skiego.

Obejmuje on teren ... Pabjanic od Parku Wolności ... wic, Dąbrowy za Skrętem i ... skiego. Przewiduje szereg now... oraz znaczne rozszerzenie istniej... co stwarza konieczność usunięcia ... mów i kamienic.

Z tych względów plan ... zastrzeżeń i wyłożony do public... glądu

spowodował liczne prot...

które mają być rozpatrzone ... się.

Prace komisji mogą potrwać ... ku, poczem plan regulacyjny ... chwalony przez Radę Miejską ... obowiązującym. Ze względu na ... targi z Magistratem osób, które ... dować domy na linjach ... wprowadzenie planu w życie ... znaczenie i prace Komisji na... prowadzić w możliwie szybkiem ...

—x:o:x—

Opilstwo stale się zmniejsza
Na wódkę niema pieniędzy...

Łódź, 12 kwietnia. Ostatnio sporządzona w Łodzi statystyka opilstwa wskazuje, że liczba osób zatrzymanych w ostatnich dwóch latach w stanie nietrzeźwym w Łodzi, mocno zmalała. Opilstwo zmniejszyło się w ciągu dwóch lat o jedną czwartą.

Nie ulega wątpliwości, że w przytoczonych danych odzwierciadla się spadek spożycia alkoholu, pozostający w związku z przeżywanym obecnie kryzysem gospodarczym i zubożeniem ludności.

W liczbie zatrzymanych w 1931 roku 3.842 osób — było 3.583 mężczyzn i 259 kobiet.

W tem — za opilstwo zatrzymano 2510 robotników, 402 rzemieśl... szoferów, woźnic i dorożkarzy ... ników-ogrodników; 51 — techn... chaników 147 — pomoc handlo... wa; 9 — wolne zawody; 4 — ... uczniów; 18 — przemysłowców ... 42 — dozorców; 61 — innych ... i 35 — bez zawodu.

Wśród zatrzymanych kobiet ... prostytutek, 70 robotnic, i ... przy mężu i 16 bez zawodu.

Jeśli chodzi o wiek upitych ... się on w granicach od 20 do 60.

Jak widać opilstwo rozpow... jest zarówno wśród młodzieży ja[k] ... staruszków.

—x:o:x—

Kult poległych w Japonji.

[D]RAMAT TRZECH BOHATERÓW.

Wojna chińska na deskach teatru.

Tokjo w kwietniu.
...ma donoszą o entuzjazmie, z jakim ... japoński wita powracających z pla... żołnierzy. Widziałem jednakże na ...kniejszej ulicy Tokio. naprzeciwko ... Hibiya, przejeżdżające samochody ...owe, pełne żołnierzy, wydających ... okrzyki, wymachując chorągiewka... a publiczność ...zachowywała się obojętnie. ...wie kilku przechodniów odwróciło ... nie. zdradzając większego zacieka...

...odzi o to, że opinja ogółu nie uwa... ...ki z Chinami za wojnę, ani Chiń... za godnych przeciwników lub praw... ...ch nieprzyjaciół. Rosjan zaś zalicza ...sj do tradycyjnych wrogów i każda ... z nimi *byłaby popularna.* ...ą marzeniem Japończyków jest wy... wojnę Stanom Zjednoczonym i — ...tyć.

... przeszkadza to wcale uznaniu dla ...ch bohaterów, które przyjmuje for...ltu.

... dwóch teatrach i kilku kinach ...wych odbywają się przedstawienia, ...iające niepowszednie poświęcenie bohaterów z pod Szanghaju. Pisa... już wiele o tem i zapewne szersze... ...owi już jest znana historja trzech ...yków, którzy zginęli, wysadzeni ...etrze, podczas niszczenia obron... placówek Chińczyków w ciągu ostat... ...ich ciężkich walk pod Szanghajem. ...ię bowiem bohaterami narodowymi, ...h rodziny zyskały ...sławę, *zaszczyty i pieniądze.*

...łem się do Kabukisa, jednego z ...szych i najpiękniejszych teatrów w ... z powodu wakacyj święta wiosny, ... do stolicy sprowadziły wiele osób ... i prowincji, olbrzymia sala teatru ...przepełniona. Przedstawienie, trwają... ...ry godziny, zaczyna się od drama... ...repertuaru klasycznego, o dziwacznych ...mnaiconych perypetjach. W antra... tłumy defilują w „foyer" teatru ... rodzajem ołtarza, wzniesionego ku ...ech poległych. Fotografje ich, nie... ...turalnej wielkości. odcinają się na ...ndaru narodowego. Jeden z żołnie... ...znaczał się twarzą energiczną, o ...m spojrzeniu, ale dwaj inni byli ...enlaszkami, o okrągłych dziecięcych ...ch. Pod fotografjami — mundury ...ch, czapki z czerwonym lampasem. ... i torby. A na białym obrusie ołta... ...ie czary, ...białych i *czerwonych ciasteczek,* ...wanych ich widmom. Pomiędzy cia... ... kadzielnica. Każdy widz bierze w ...szczyptę kadzidła ze specjalnego na... ... i wrzuca je na kadzielnicę. Jest to ... i wzruszające, gdyby nie nierucho... ...rze Azjatów, z których nic wyczy... ...e można.

...mat trzech bohaterów został wspa... niale zainscenizowany. Widzimy okopy japońskie wśród nocy. Słychać odgłos armat. Jakiś oficer naradza się ze swymi żołnierzami. Atak Chińczyków spodziewany jest o świcie. Chodzi o to, by ich wyprzedzić, ale zasieki z drutu kolczastego oparły się wysiłkom artylerji. Któż więc wysadzi je w powietrze dynamitem? Zgłaszają się trzej ochotnicy.

Zmiana dekoracji: znajdujemy się z drugiej strony muru naprzeciwko olbrzymich okopów chińskich, wśród dymu i ognia walki, trzasku karabinów maszynowych i świstu kul. Na scenę wybiegają trzej żołnierze z ciężkim i długim pociskiem dynamitowym. Jeden z nich pada, a dwaj inni zatrzymują się dla zapalenia lontu. Mogliby w tej chwili rzucić bombę i ukryć się bezpiecznie, lecz zdecydowali zanieść ją pod same zasieki z drutu kolczastego i idą dalej. Znienacka rozlega się odgłos straszliwego wybuchu, który ku czerwonemu niebu wyrzuca tysiące odłamków, podczas gdy z sali, orkiestry i z poza kulis wyskakują setki żołnierzy japońskich, którzy przez wyłom w zasiece rzucają się z dzikim wrzaskiem na Chińczyków.

Widowisko, niesłychanie realistyczne, budzi grozę i niepokój. W tej chwili kulminacyjnej na widowni słychać aplauz i okrzyki:

„Banzaj! banzaj!"

Entuzjazm, jak na tłum pięciotysięczny, jest słaby i milknie wkrótce. Ludy Wschodu są bardziej umiarkowane w wylewie swych uczuć i opanowują je lepiej. U nas, albo w Paryżu lub Londynie, scena tego rodzaju wywołałaby zgoła inne objawy entuzjazmu.

Po ukończonym dramacie rozpoczęła się natychmiast ceremonja żałobna w cześć pamięci trzech bohaterów, z których nie znaleziono najmniejszych nawet szczątków. Generał oficerowie i żołnierze kolejno składają pokłon przed ołtarzykiem, na którym jak w „foyer" teatru złożono broń poległych i wszystkie drobiazgi, jakie mieli w swych torbach. Każdy swoją ofiarę: ciastka, saké (napój z ryżu), tytoń i inne bagatelki, lubiane przez żołnierzy. Jeden z nich, nie posiadając żadnego daru do złożenia, ustawił na środku ołtarzyka swą manierkę z wetkniętą gałązką drzewa śliwkowego — gest czysto japoński i bardzo wzruszający. A potem tłumy rozeszły się w milczeniu z spokojnemi nieruchomemi twarzami i zagadkowym uśmiechem Azjatów.

Grzybowski.

Odnalezienie grobu Attyli?



Zamek Schapellors koło Salzburga, w którego parku znaleziono według twierdzenia archeologów grób króla Hunnów Attyli.

Popierajcie Przemysł Krajowy!

Zdrowa myśl emigranta.

Wioska na sprzedaż.

Kto uszczęśliwi 25 rodzin?

Tu nie chodzi o majątek obszarniczy, nie. Cała wioska z wszystkiemi zabudowaniami, inwentarzami, gruntem, drogami publicznemi, ze wszystkiem, co stanowi osadę, jest do sprzedania za... 500 tys. fr.

Wioska ta nazywa się Aubepine, znajduje się w Burgundji, po francusku Bourgogne, gdzie produkują najlepsze czerwone wina na świecie, sławny „Burgund".

Ogłoszenie takie ukazało się w „Le Matin" w Paryżu.

Jako przyczynę tej najdziwaczniejszej w świecie sprzedaży, podaje ogłoszenie sucho: — „Z powodu wyludnienia" (Pour cause de depopulation).

Kto uważnie przeczytał powyższe słowa, ten łatwo zrozumie tragedję wsi francuskiej. To już nie spekulacja ziemią, to nietylko wyjazd części ludności wiejskiej do miast na łatwiejszy zarobek i przyjemniejsze życie — to raczej niechęć do pracy na roli, jaka ogarnęła młode pokolenia francuskie. Faktycznie tak się też stało w Aubepine. Młodzi poszli do miasta, starzy powymierali zwolna, a ich spadkobiercy z miasta ani myślą o powrocie na fermy, lecz poprostu

sprzedają ojcowiznę z zimną krwią.

Dziś pustką stoi 25 domów, puste zabudowania, pługi i brony rdzewieją, na polach chwasty, a i drogę przez wieś zarasta oset. Pustka tam, gdzie przed laty kwitło bujne życie, gdzie ludzie rodzili się, żenili i umierali, pracując na ojcowskim zagonie.

Wioska Aubepine należy do jednej z najstarszych we Francji. „Le Matin" wysłał tam swojego redaktora, by zbadał na miejscu tę dziwną sprzedaż. Pisze, że Aubepine sięga swoją historją

do 2 tysięcy lat wstecz.

Podaje, że w całej wiosce znajdują się jeszcze dwie obce rodziny, „etranżerskie" jak podkreśla, które też wyjeżdżają w najbliższym czasie, bo ich nic nie wiąże z miejscem, a w opuszczonej wiosce

czują się niesamowicie.

Cena wywoławcza 500 tys. fr. To nawet nie tak dużo. W związku z tem jeden z emigrantów pisze:

Gdyby tak w naszej ambasadzie znalazło się te 500 tys. fr. Gdyby tak kupiono tę wioskę i wsadzono do niej 25 rodzin polskich dając im możność pracy i spłaty za grunt na długie raty? Co myślicie, czy byłby to

zły interes?

25 rodzin to lekko licząc najmniej 100 ludzi: mieliby gotowe zabudowania, inwentarz martwy, gotowe pole — ot, kupić jeszcze jakiego konika, jaką krowinę i prosiaka i dalej z pługiem w pole.

Ale to marzenia ściętej głowy. Na to nasze władze nie mają funduszów. Mamy jednak bogatych przemysłowców polskich. Mają kapitały. Mamy też w Paryżu bogatych arystokratów, dla nich nic nie znaczy jakieś 500 tys. fr. Gdyby tak który przemysłowiec lub arystokrata ulokował ten fundusz w tej wiosce, zakupując ją i odsprzedając, na spłaty polskim rodzinom. Co, czy nie dobry może interes? Już nie mówmy o szlachetnym czynie,

ale poprostu o interesie.

Ulokowanie 500 tys. fr. miałyby trwałe zagwarantowanie, polscy wychodźcy jak najchętniej odkupiliby zagrody z rolą, spłaciliby w ratach, a procent byłby czystym zyskiem dla tego przedsiębiorczego przemysłowca lub arystokraty.

Tu, to już nie marzenia ściętej głowy, ale

czysty i pewny interes.

I jeszcze jedno, ale to już trudniejsze. Gdyby zebrało się 25 rodzin polskich, gdyby mogły złożyć choć połowę gotówką, to resztę otrzymałyby na spłaty od właścicieli. Trzebaby tylko, aby tych 25 rodzin zjechało się, postanowiło i urządziło z nich potem wybrany komitet niech jedzie na miejsce i kupuje.

Pomyślcie, cała wioska z wszystkiemi zabudowaniami i ziemia burgundzka, co najlepsze wino rodzi.

Czy niewarto zastanowić się poważnie?

x:o:x

Pół miljona komunistów

w Stanach Zjednoczonych.

Kongres waszyngtoński powołał komisję dla badania bolszewizmu w Stanach Zjednoczonych. Przewodniczący tej komisji, Hamilton Fish naliczył w Stanach Zjednoczonych 500.000 do 600.000 komunistów, którzy stoją pod bezpośrednimi rozkazami Moskwy, i że celem ich jest wywołanie rewolucji dla objęcia siłą i gwałtem rządów Stanami Zjednoczonemi.

Fish krytykował kapitalistów amerykańskich, że dla chwilowego zysku

rujnują swój kraj

i dają na kredyt Sowietom materjały budowlane, surowce i gotowe fabrykaty, wysyłają najlepszych swych inżynierów, pozwalając tem samem Moskwie na przeprowadzenie pięcioletniego planu odbudowy („piatiletki") który jeżeli się powiedzie, będzie groźnym dla Stanów Zjednoczonych. Żaden inny kraj w świecie nie jest narażony w takim stopniu na walkę ekonomiczną ze strony Rosji, jak Ameryka, gdyż oba te kraje produkują te same płody ziemi, i Stany Zjednoczone będą w niedalekiej przyszłości

zalane tanim towarem rosyjskim.

Fish twierdzi dalej, że 99 procent komunistów w Ameryce, to óbcokrajowcy a 90 procent dziatwy w letnich obozach bolszewickich pod New Yorkiem, to dzieci obcokrajowców.

Nie obcokrajowcy, tak zwani „forynerzy" są winni szerzeniu się bolszewizmu, ale obecna depresja.

...a Zarzycka

25

Wiry miłości

Przedruk wzbroniony

Powieść

Streszczenie początku:

...a zahukanego pantoflarza profesora ...a — Adrjanna, zwana Ari, była kop... ...w domu i musiała wykonywać naj... roboty, przy wiecznie gderliwej matce. ...zamieszkał u nich student Jacek. Ari ...ła się w nim. Spotykali się wieczorem ...pokoju.

...pewnym czasie Jacek wyjechał na po... ...następny lokator inżynier Karbowski ...zakochał się w Ari. ...ekając długo oświadczył się o jej rękę ...przyjęty.

...przed ślubem spotkała w mieście przy... ...o Jacka, który był wstrząśnięty wiado... ...o jej bliskim ślubie. Ari po powrocie za... ...ze zdenerwowania.

...czas wynikłego zamieszania, z walizką ...uciekła z domu i zgłosiła się u Jacka ...

...em z nim wyjechała na Wileńszczyznę, ...znał posadę. Jacek przedstawił Ari jako ...siostrę.

...poczęła się sielanka wśród lasów.

* * *

— Moja najdroższa, moja najcud... ...a Adrjanko, przecież ja szaleję za ... dlaczego męczysz mnie od tak ... Ari... kochasz mnie chyba, nie... ...e, byś mnie nie kochała.

— Nie wiem, czy cię kocham, chcę, ... ty kochał tylko.

— Jakto, Ari, dlaczego, co się z ...stało, czy to dzisiejsze głupstwo?

— Nie.... och, jak grzmi... Jacek, nie mówmy o tem, nie mogę teraz myśli zebrać.

— Już przechodzi, Ari, nie bój się, obejmij mnie za szyję i zamknij oczy, dobrze tak?

— Dobrze, Jacuś.

Burza istotnie słabła, ale chłopiec nie myślał rozluźnić objęcia i Adrjance było cicho i dobrze w ciepłym uścisku i myślała sobie, że tylko od jej jednego słowa zależy, by w tych ramionach zostać na zawsze. Jednak tego „na zawsze" z Jackiem bała się, bo coś jej wciąż mówiło, że nie tak wygląda prawdziwa miłość, miłość, którą każdy człowiek przeżywa tylko raz, która jest nieodgadnionem misterjum dwóch dusz, ich najwspanialszą modlitwą za dar życia. Jakże często ludzie mylą się i biorą przywiązanie, przyjaźń, wreszcie sympatję, za ten królewski dar, a kiedy poniewczasie poznają błąd, jest już za późno. Siwieję włosy, oczy tracą blask, a serce zdolność czerpania szczęścia.

Ari była za młodą, by mogła tę świadomość zaczerpnąć z życia, ale miała intuicję, miała instynkt, taki sam jak ten, który każe królowej pszczół lecieć w błękity, by tam ją znalazł kochanek, jak i ten, który kwiatów na noc korony stulać każe.

— Ari, powiedz mi, o czem myślisz?

— Sama nie wiem, właściwie nic nie myślę, mam ochotę spać.

— To zaśnij, tak u mnie na rękach.

Milczeli chwilę oboje. Na niebie zaczęły mrugać gwiazdy. Ucichło już zupełnie. Ari zsunęła się z kolan Jacka i otworzyła okno.

— Jacku, czujesz jak pachnie?

— Tak, odświeżyło się, ładnie jest. Jakaś ty śliczna, Ari.

Spojrzała na niego uderzona nienaturalnym tonem jego głosu i przelękła się.

— Strasznie tu duszno, Jacku, może wyjdziemy na ganek, nie masz ochoty?

— Nie, dziś zostanę z tobą, Ari, już tak dawno czekam na ciebie, kochana.... jedyna.

— Puść mnie, Jacek, ręce mi połamiesz, puść mnie w tej chwili, jeżeli nie chcesz, bym od samego rana wyjechała stąd na zawsze, nie bądź ordynarny.

— Wszystko mi już jedno, za tyle czasu męki, za całą moją miłość... Ari!

Broniła się rozpaczliwie, wreszcie syknęła.

— Odejdź, odejdź precz, nie jesteś w stodole.

Wyprostował się, stanęła do niego twarzą w twarz z rozwianemi włosami, z rozdartą na ramionach koszulą.

— Proszę cię wyjdź. Nie jesteś wart zaufania, nie jesteś dżentelmenem, pięściami miłości nie kupisz.

— Ari, nie masz prawa robić mi wymówek, nie możesz żądać od młodego mężczyzny, by włożył habit zakonny, gdy jest z kochaną kobietą, to jest głupia gra, którą płacę nerwami i zdrowiem.

— Tak, Jacku, ja wiem, zrobiłam głupstwo, że tu z tobą przyjechałam, ale zrobiłabym stokroć większe, gdybym wtedy za ciebie wyszła.

— Dlaczego?

Pomyślała chwilę, spojrzała w okno, skąd uśmiechało się do niej zahaftowane gwiazdami niebo, wreszcie rzekła cicho:

— Sam mnie kiedyś nazwałeś królową pszczół złotą pszczółką, ale z gromady, w której ona szuka sobie kochanka, odpadłeś, nie dopędzisz mnie nigdy, za słabe masz skrzydła, Jacku i znów i nie wiem jak długo, będę jeszcze krążyć samotnie, ale chciałabym, naprawdę chciałabym, byś mnie dogonił. — Ari, czy to wszystko, co masz mi do powiedzenia?

— Tak, Jacku.

Wyszedł bez słowa, Ari długo jeszcze siedziała zapatrzona w to tu to tam spadające gwiazdy i modliła się w duchu.

— Daj mi, dobry Boże, pokochać... daj mi pokochać, tak prawdziwie, mocno, z całego serca.

Wreszcie zaczęło świtać. Ari wciąż siedziała nieruchoma, i machinalnie kreśliła coś czerwonym ołówkiem po parapecie okna. I tak jak czerwone listeczki rosły wyrazy:

— Daj mi pokochać, dobry Boże Panie, coś na świat rzucił zieloną zawieję drzew, coś whaftował jutrzenki błyskanie w motyle skrzydła, a ogień co tleje w Twych świętych oczach w złotość zmienił cenną gwiazd, Wielki, Święty, zmiłuj się nade mną.

A gdy słońce wzeszło, oświetliło czerwono główkę Adrjanki, śpiącej na oknie z twarzą wtuloną w łokieć. I obudził ją dopiero Jacek zaniepokojony zbyt długą ciszą w sąsiednim pokoju. Ponieważ nie chciał wchodzić, zajrzał dyskretnie przez okno i ogarnęło go takie wzruszenie na widok tej małej orzechowej łepetynki, że miał ochotę wytłuc się za nocną awanturę. Stał i patrzał i nie mógł się odezwać. Ta kochana słodka głowa, to jest głowa Adrjanki, która mu dziś wyraźnie dała do zrozumienia, że go nie kocha, a on nie ma siły, by ją za to znienawidzić i stoi jak sztubak i boi się obudzić i z tęsknotą czeka spojrzenia tajemniczych oczu.

Słońce grzało coraz mocniej, Jacek chrząknął i delikatnie dotknął jedwabistych kosmyków, których fale porozkręcała wilgoć nocy i teraz leżały żałośnie rozsypane koło uśpionej twarzy.

— Ari, malutka — szepnął.

Nie poruszyła nawet noskiem.

— Adrjanko, głowa cię zaboli — rzekł głośniej i wtedy otworzyła oczy, spojrzała zdumiona, potem roześmiała się.

— Ładnie spędziłam noc, oj, wszystkie gnatki mnie bolą. Która godzina Jac?

— Z Bożej Łaski dziesiąta, księżniczko.

— Co? I dopiero teraz mnie budzisz, człowieku! Śniadanie jadłeś?

— Nie, to jest piłem tylko mleko.

— Dlaczego?

— Nie miałem apetytu.

— Zaraz przyjdę, czekaj na mnie.

Ubrała się i umyła piorunem. Pocałowała Jacka serdecznie, zjedli razem śniadanie, odprowadziła go potem do dworu i Jackowi zdawało się, że noc była tylko przykrym snem, ale Ari myślała co innego, bo po załatwieniu wszystkich gospodarskich czynności napisała do ojca krótki list:

Kochany mój Tatusiu. Skończyły się już moje wakacje i pierwsza lekcja życia. Jestem wciąż ta sama Ari. Tatusiu, tylko chciałabym z tobą porozmawiać. Chciałabym też mieć teraz jakąś posadę, czy nie pomożesz mi w tem, Tatuśku? Potrafię dużo rzeczy. Jestem silna i zdrowa i żadnej pracy się nie wstydzę. Do domu przecież wrócić nie mogę. Muszę być samodzielna. Pomóż mi, Tatuśku.

Twoja Ari.

(D. c. n.)

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

W porównaniu z rokiem budżetowym 1931-32 przybyły miastu na rok 1932-33 długi obligacyjne: 1) z 4 i pół proc. pożyczki obligacyjnej z r. 1931 na sumę 19,168,587 zł., 2) z II-ej pożyczki 8 proc. szkolnej z roku 1930 na sumę 12,500,000 zł. Zgodnie z uchwałą rady miejskiej 4 i pół procentowa pożyczka stanowi wynik przerachowania dawnej pożyczki z roku 1903, której część obliczono zgodnie z przepisami polskiej ustawy waloryzacyjnej resztę zaś przeznaczono dla posiadaczów francuskich zgodnie z ustawami francuskiemi. Do nowego zadłużenia miasta zalicza budżet kredyty dla wodociągów w wysokości 2.000.000 złotych na budowę domu dla komisji wojskowych 1.300.000 zł. Budżet miejski na rok 1932-33 przewiduje spłatę długów w wysokości 21,500,639 zł. Magistrat wezwany jest przez radę miejską do uregulowania hipoteki placów, na których powstały gmachy mieszkalne, w celu skonwertowania pożyczek, zaciągniętych na ten cel przez miasto w Banku gospodarstwa krajowego.

* * *

Opuściła Warszawę druga zkolei po t. zw. „afrykańskiej" (wytwórnia BWB.) ekspedycja filmowa, udająca się do Egiptu, Palestyny i Syrji. Na czele ekspedycji stanął p. Wł. Markiewicz, kierownik produkcji wielu filmów polskich. Film osnuty na tle ciekawego scenarjusza realizować będzie Aleksander Ford, twórca „Legionu ulicy", kierownikiem artystycznym jest inż. Weinreich, zaś zdjęć dokonają operatorzy: Wehmayr i Vlassak.

* * *

Przed kilku dniami wybuchł w Warszawie strajk wyrębywaczy mięsa koszernego, zatrudnionych w jatkach, poparty przez furmanów, rozwożących mięso. Powód strajku jest o tyle oryginalny, że wyrębywacze toczą walkę z właścicielami jatek o zapłatę za niewykonywaną pracę, gdyż umyślili sobie pobieranie wynagrodzenia za każdą ćwiartkę mięsa bez względu na to, czy była rąbana przez nich, czy też nie. Na 600 jatek żydowskich w Warszawie, 70 proc. właścicieli tych jatek dokonuje odpowiednich czynności bez uciekania się do pomocy wyrębywaczy. Obecnie właściciele jatek pragną sprawę tę uregulować na zasadach, obowiązujących w jatkach chrześcijańskich, w których robotnicy otrzymują wynagrodzenie tylko za wykonywaną pracę. Między strajkującymi a pracodawcami toczą się bezpośrednie rokowania. Dotąd porządku nigdzie nie zakłócono, aczkolwiek ze strony strajkujących nie brak pogróżek terorystycznych.

* * *

Na koniec r. b. Tow. Zachęty Sztuk Pięknych organizuje Wystawę Sztuki Kościelnej, malarstwa i rzeźby z działem retrospektywnym i współczesnym. Dział współczesny tej wystawy będzie miał charakter konkursowy, gdyż przewidziany jest szereg nagród pieniężnych za najwybitniejsze dzieła dotychczas nigdzie nie wystawione o charakterze kościelnym.

KRATECZKI.

Bójka na drągi.

Dozorcy między sobą.

Są dwa sposoby zapatrywania się na życie: można je sobie uprzyjemniać, albo zatruwać. Łodzianie naogół mają talent do zatruwania nietylko sobie ale i innym. Łodzianinowi przykro byłoby, gdyby widział przed sobą czyste ulice, słoneczne, uśmiechnięte twarze, kwiatki, drzewka i t. p. Łodzianin boi się chodzić uśmiechnięty, gdyż sądzi, że jeśli komornik, albo urząd podatkowy zobaczy jego uśmiechniętą twarz, zażądają odeń zapłacenia długów, podwyższą mu podatki i ześlą podobne plagi tego rodzaju.

Dlatego łodzianin chodzi ponury, spluwa, na chodnik ordynarnie, bez artyzmu, w teatrze wstydzi się śmiać na dobrej komedji, boby go posądzili, że się nie zna na sztuce, dowcipy czyta w skrytości, żeby go przypadkiem kto nie zobaczył jak się uśmiechnie z dobrego kawału.

W cukierni patrzy na gości jak na wrogów swego życia. Obłoży się gazetami i zrobi „picołakowi" szpetną awanturę, gdy spróbuje jedną z gazet wziąć dla innego gościa, który nie zdąży sobie zarezerwować wszystkich czasopism.

Jest nieuprzejmy i opryskliwy. W tramwaju nigdy nie ustąpi miejsca starszej kobiecie, nawet kobiecie z dzieckiem na ręku. Czycha na wolne miejsce, gdy zobaczy je, odpycha siłą stojące przed nim kobiety, by zdobyć to opróżnione siedzenie.

W innych krajach dwu siedzących obok siebie ludzi, czy to w cukierni, czy tramwaju, czy ogródku, zaczyna miłą pogawędkę. W Łodzi jeden patrzy z podełba na drugiego, zastanawiając się, czy sąsiad jest zbrodniarzem, czy tylko zwykłym złoczyńcą. Jeśliby sąsiad odezwał się nawet, drugi odburknie coś obraźliwego.

— Nie dotykaj, bo gryzie! — mówi jego twarz.

W poczekalni lekarza, dentysty lub tp. każdy niemal łodzianin stara się jakimś podstępem ominąć swoją kolejkę, by dostać się do gabinetu przed innymi.

— Ja tylko na chwilkę w prywatnej sprawie!

Ugawa, że prywatne sprawy załatwia się w prywatnem mieszkaniu, że każdy „tylko na chwilkę", że nikt niema obowiązku czekać na jego chwilki, robi wściekłą minę i stara się dostać do lekarza lub tp. siłą. Perswazje działają na niego, jak czerwona płachta na byka.

Każdy łodzianin stawia sobie za cel życia ominięcie kolejki. Dlatego też pewno jest tyle plajt.

ECHA ZIMY, KTÓRA NIE MINEŁA.

Specjalny gatunek łodzian swoje ponure usposobienie okazuje w bójkach, które zazwyczaj wyprawiane są bez żadnego konkretnego powodu. Spotka się dwóch takich bubków, spojrzą sobie w twarz i uważają, że jeden drugiego obraża samym wzrokiem. I cap za łby.

Tak mniej więcej było i w historji poniższej.

Dozorcami domów nr. 10 i 12 przy ulicy Braterskiej są Mieczysław Składa i Tomasz Defiński. Jak wszyscy łodzianie, tak i dwaj dozorcy nie pałali ku sobie zbytnią sympatją.

Gdy 20 lutego r. b. skutkiem deszczu i mrozu, chodniki przed ich domami nabrały wyglądu grudy, i zmuszeni nakazem policji do oczyszczenia ich dwaj dozorcy pracowali, denerwował ich wzajemny widok. Tem tylko chyba tłumaczy się, że bez żadnego konkretnego powodu nagle wzięli się za łby i zaczęli okładać drągami.

Stwierdzono, że pierwszy zaczął Składa, ale Defiński nie pozostał mu dłużny.

Dziarskich dozorców rozdzieliła dopiero policja, spisując im odpowiedni protokół.

Sąd Grodzki skazał Mieczysława Składę na 60 złotych grzywny z zamianą na 9 dni aresztu zaś Tomasza Defińskiego na 20 złotych grzywny lub 3 dni aresztu.

Jerzy Krzecki.

Naiwny urzędnik banku.

Proces o defraudację stu tysięcy złotych.

Z Poznania donoszą:

Przez salę rozpraw izby karnej sądu okręgowego przesunęła się ragedja człowieka, godna pióra nowelisty. Czyn sam, to finezyjne oszustwo, obmyślane w najdrobniejszych szczegółach. Motywy tego niecodziennego przestępstwa wywołują

poważne refleksje.

Podsądny, to człowiek może zły, może nawet dobry, przedewszystkiem jednak słaby. Ignacy Sędziakowski ma lat 37; był urzędnikiem jednego z poważniejszych banków, aż do chwili wykrycia wielkiej afery sprzeniewierzenia 100 tys. zł.

Co go skłoniło do tak poważnej malwersacji? Prawdopodobnie otoczenie pozabankowe, w jakie się dostał, główmie przyjaźń z zamożnym Antonim Matelskim. Ten ratował oskarżonego nieraz z opresji finansowej. Sędziakowski

często zaciągał pożyczki,

lecz z oddaniem ich było trudno. Suma pożyczek osiągnęła wartość 4 tys. zł. Dla czego Matelski tak gorliwie wspomagał Sędziakowskiego, to pozostanie tajemnicą.

Po pewnym czasie Matelski żądał zwrotu gotówki. Wówczas Sędziakowski postanowił wejść na drogę przestępstwa. Począł tedy „z grzeczności" pożyczać Matelskiemu poważniejsze sumy pieniężne będące oczywiście własnością banku. Pieniądze przekazywał przez Bank Polski do P. K. O., gdzie Matejski posiadał konto. Przekazy te uskuteczniał, wystawiając czeki przekazowe z rachunku banku w B. P. Ażeby ukryć przed dyrekcją bezprawne wystawianie czeków przekazowych, dokonywać musiał w księgach bankowych

odpowiednich zmian.

W ten sposób nierychło zorjentowano się, że Sędziakowski zamykał konto [...] rachunkowej i konto B. P. saldem [...]nem. Sędziakowski sądził, że Mat[...] życzone pieniądze zwróci. Obiecał [...] zarobić na tranzakcji drzewnej [...] W międzyczasie kwota pożyczek [...] do 100 tys. zł., a tranzakcja drzew[...] udała się.

Okazało się, że Matelski nie [...] bo kamienicę wartości 150 tys. zł. [...] mu ojciec, również i Kłosowski, je[...]nik, który znowu od Matelskiego

pożyczył 70 tys. zł.,

nie mógł Sędziakowskiemu zwrócić [...]fraudowanej sumy.

Matelski tedy powiedzieć miał [...] Sędziakowskiemu: „Przekaż jeszcze [...] tys. zł. i wiej do Szwajcarji". S[...]wski wolał jednak złożyć stosowne [...]nie w dyrekcji banku, co też uczynił.

Cała trójka znalazła się przed s[...] Sędziakowski przyznał się ze skruchą [...] popełnionego przestępstwa, tłumacząc [...] tem, że nie widział innej drogi wyj[...] sądził natomiast, że Matelski i [...]wskim istotnie pieniądze mu zwrócą [...] zostali dwaj oskarżeni czują się w [...] tej aferze zupełnie niewinni. Obrońca [...]dziakowkiego wniósł o łagodny [...] kary i warunkowe jej zawieszenie [...] lata. Obrońcy Matelskiego i Kłoso[...] wnieśli o uwolnienie swych mandantów.

Sąd skazał Sędziakowskiego na [...] Matelskiego na 2 i pół roku, Kłosow[...] na 3 lata więzienia, oraz każdego z [...]żonych na 5 lat utraty praw oby[...]skich.

Właściciel wielkiej piekarni

powiesił się na drzewie.

Z Wilna donoszą:

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych lotem błyskawicy obiegła miasto wiadomość o samobójstwie znanego w Wilnie kupca i właściciela hurtowni win i wódek przy ulicy Zawalnej Stanisława Bukowskiego.

Przed dwoma dniami Bukowski

znikł nagle z Wilna.

Dokąd się udał i gdzie przebywał nikt nie wiedział, bowiem tragicznie zmarły nikogo o tem nie powiadomił.

Dopiero wczoraj w godzinach porannych tajemnica została wyświetlona.

Przejezdni szosą Niemeczyńską powiadomili posterunek policji w Pośpieszce, iż przy szosie na 6 kilometrze od miasta na jednem z drzew wiszą zwłoki mężczyzny w wieku średnim, ubranego dostatnio.

Po otrzymaniu tej wiadomości udali się przedstawiciele policji, którzy we wskazanem miejscu rzeczywiście znaleźli zwłoki wisielca. Z odnalezionych przy nim dokumentów ustalono, iż jest to mieszkaniec Wilna Stanisław Bukowski.

Po przybyciu na miejsce przedstawicieli władz sądowo - śledczych zwłoki Bukowskiego przewieziono do kostnicy szpitala św. Jakóba. Przeprowadzone dochodzenie policyjne rzuca pewne światło na przyczynę nagłego opuszczenia miasta przez tragicznie zmarłego, oraz na [...]dy, które skłoniły go do samobó[...]

Stanisław Bukowski dobrze był [...] w mieście. Przed laty prowadził na [...] z bratem, popularną w mieście pi[...] i cukiernię. Nad rodziną Bukowskich [...]wisło jednak fatum. Przed dwoma [...] odebrał sobie życie brat jego, a [...] tragicznie życie zakończył i Stanisław [Bu]kowski.

Tragiczna śmierć Bukowskiego wy[...]ła w sferach kupieckich silne wrażenie.

Radjo-kącik

RASZYN, środa.

11.20 Kom. meteor. Gl. Wojsk. St. Met. dla komunikacji lotniczej. 11.45 Przegląd Prasy Polskiej. 11.58 Sygnał czasu. 12.05 Program na dzień bież. 12,10—13.20 Płyty gramofonowe. 13.20 Urz. kom. Państw. Inst. Met. 13.36 Melodje operetkowe (płyty). 14.45 Utwory na gitary hawajskie (płyty). 15.05 Kom. gospod i giełda plon. 15.15 Komunikat harcerski. 15.20 Wiadomości Tow. Kooperatystów. 15.25 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół śr. (dział „Historja") „Wojsko polskie w epoce wielkich hetmanów" wygłosi dr. W. Lipiński. 15.45 Kom. dla żeglugi i rybaków. 15,50 Odczyt z cyklu dla maturzystów szkół średnich (dział „Literatura") „Aleksander Fredro" wygł. prof. K. Górski. 16,15 Komunikaty. 16.20 Przegląd najnowszych wydaw. omówi prof. H. Mościcki. 16.40 Utwory skrzypc. w wyk. F. Kreislera (płyty) 16.55 Angielski (Linguaphone). 17.10 „Las a społeczeństwo", wygłosi red. L. Chociłowski. 17,35—18.50 Fantazje operowe. 18.50 Rozmaitości. 19,15 Kom. rolniczy Min. Roln. 19.25 Program na dzień nast. 19.30 Wiadomości sportowe. 19.35 Płyty gramofonowe, 19.45 Prasowy dziennik Radjowy. 20.00 Feljeton muzyczny. 20.15—20.45 Piosenki w wyk. Polskich Rowellersów. 20.45 Utwory fortep. w wyk. Al. Sienkiewicza. 21,30 Kwadrans liter. Opowiadanie Rudyarda Kiplinga z życia Anglików w Indjach p. t. „Przyjaciel przyjaciela". 21.45—22.30 Recital skrzypc. Stefana Frenkla. 22.30 Dodatek do Pras. Dz. Radj. 22,35 Komunikaty. 22,45 Odczyt w jez. ang. p. t. „Rola polskich astronomów w nauce", wygłosi prof. Un. Warsz. M. Kamieński, dyr. Obserw. Warsz. 23,00—24.00 Muzyka taneczna.

KOENIGSWUSTERHAUSEN, środa.

12.00 Komunikaty, następnie płyty gramofonowe. 14.00—15.00 Koncert z Berlina. 15.00—15.25 Dla młodzieży. Kapitan Dittmar-Pätmann: „Jak przeżyłem rozbicie „Titanica" przed dwudziestu laty". 16.30—17.30 Koncert z Hamburga 18.25 R. Hernried: „Instrumenty orkiestrowe". 18.30—18.55 Dr. Hoffmann-Harnisch: „Wilhelm Busch, uśmiechnięty poetafilozof". 19,00—19,25 Dr. Erich Welter: „Koniec kapitalizmu?" 20.00 Koncert. 20.45 Transm. z Hanoweru. 21.35 Komunikaty nast. muzyka taneczna.

EDMOND JALOUX.

Seans.

Przyznać się przedewszystkiem muszę zupełnie szczerze, że należę do ludzi bardzo łatwowiernych. Rodzina moja, od znacząca się doskonałemi zasadami, usiłowała w tem pragnęła widocznego dowodu moich skłonności do cnoty.

Obecnie przestałem już być krańcowym optymistą i stwierdzam, że stało się tak z korzyścią dla mnie. W owych czasach jednakże naiwne moje usposobienie napędziło mi największego stracha, jakie go doznałem kiedykolwiek w życiu.

Posiadałem dwóch przyjaciół bardziej bystrych ode mnie, którzy zresztą starali się dowieść tego w każdym wypadku. Dziś, po wielu latach, nie jestem już zdania, by przewyższali mnie w wynajdywaniu złośliwych pomysłów do wszelkich przygód, w każdym jednak razie starali się zawsze olśnić mnie w tej dziedzinie. Ponadto utwierdzali mnie w mniemaniu, że zgłębili doświadczeniem swem mądrość ludzkości. Nie mówili już o kobietach, ponieważ rzekomo przesyceni byli powodzeniem u nich; żadna książka nie budziła ich ciekawości, podróże przestały ich zajmować.

Jeżeli dodam do tego opisu, że jeden z nich, Germain Bonjour, miał lat dwadzieścia cztery, a drugi, Paweł Arbilat — dwadzieścia dwa przestanie was to dziwić. Lecz ja, jako rówieśnik ich, podziwiałem ich przedwczesną wiedzę i również przedwczesne zblazowanie.

Jest zrozumiałe, że obaj przyjaciele moi, zgłębiwszy rzeczy znane, zwrócić się pragnęli do dziedzin niezbadanych. Przejmować się spirytyzmem i dokonywali prób, o których mówili z przejęciem i uczuciem.

Czytali również dzieła, traktujące o wiedzy tajemnej, ćwiczyli w sztuce magicznej i opowiadali o tem jakieś straszliwe historje. Byłem onieśmielony ich praktykami, że lękałem się prosić ich o udział w nich, lecz pragnąłem tego bardzo. Germain jakoś odgadł moje chęci i zaprosił mnie kiedyś z wielką pompą na seans spirytystyczny. Z radością przyjąłem jego zaproszenie jakkolwiek zarazem odczuwałem coś w rodzaju trwogi przed ukazaniem się groźnych widm.

Owego sławetnego wieczora zastałem u Germain'a Pawła Arbilat i jego kochankę, młodą, przeraźliwie chudą panią, rzekomo suchotnicę, której bliska śmierć stanowiła ulubiony temat rozmów moich przyjaciół. Miła ta osoba, która nigdy nie chorowała na gruźlicę, jest dziś jedną z najbardziej zadowolonych i prosperujących modystek dzielnicy, „de l'Europe" podczas gdy mój biedny przyjaciel, Piotr Paweł, który tak tragicznie przejmował się czekającym go ciosem, dawno już wyniósł się z tego świata.

Obecność osoby, zagrożonej bliską śmiercią, ponadto ubranej żałobnie, jakby w zgodzie ze stanem swego zdrowia, wywarła na mnie przygnębiające wrażenie i wywołała we mnie napięcie nerwów, potrzebne do przeniknięcia mroków tajemnicy.

Zajęliśmy miejsca dookoła okrągłego stolika. Pogaszono wszystkie światła prócz małej lampki, i rozpoczął się seans. Po upływie kwadransa stolik zaczął wykonywać słabe ruchy. Serce zabiło mi. Dokąd dość sceptycznie odnosiłem się do wirujących stolików, lecz te pierwsze manifestacje duchów przejęły mnie głęboko. Wkrótce potem stolik uniósł się i zaczął wypukiwać pewną ilość uderzeń. Zatrzymywał się regularnie, ilekroć liczba uderzeń złożyła się na oznaczoną literę.

Zrazu wystukał raz jeden, potem dwanaście razy, a wreszcie dwa. Znienacka zbladłem ze wzruszenia:

— Zdaje mi się, że odnosi się to do mnie! — szepnąłem, przerażony.

Istotnie, stół wypukał przedewszystkiem moje imię: „Albert", a potem nazwisko: „Maximin". Omal nie zemdlałem ze strachu.

Germain odezwał się.

— Duchu, — rzekł, — chcesz przemówić do naszego przyjac. Alberta Maximin, lecz przedewszystkiem powiedz, kto jesteś.

Stolik zawahał się; toczył się w jedną i drugą stronę, jakby się namyślał nad wydaniem swej tajemnicy. Wkońcu po straszliwym wysiłku wystukał to proste słowo: — Dante.

W owych czasach żywiłem wielkie ambicje literackie, które „minęły" mi szczęśliwie. Nie brakło mi także zarozumiałości, ale myśl, że sam Dante zwrócił na mnie uwagę — jak przyznać muszę — przechodziła wszystkie moje oczekiwania. Nie wiedziałem, co górowało we mnie: lęk, czy też duma.

— Duchu wielkiego poety, — rzekł Germain Bonjour, — przemów! Co masz do oznajmienia przyjacielowi naszemu Albertowi?

Stół wypukiwał długą odpowiedź. Wkońcu zdołaliśmy z trudem odcyfrować następującą wyrocznię:

— Niech przestanie pisać wiersze. Poezje jego są złe i nie mają żadnej wartości.

Sąd ten przybił mnie zupełnie. Myśl, że Dante w głębi swej mogiły mógł wiedzieć o moich próbach poetyckich, zdziwiła mnie niepomiernie, lecz opinja jego irytowała mnie. Oczywiście podziwiałem, jak należy autora „Boskiej komedji", lecz zadecydowałem, że nie mógł mieć właściwego pojęcia o nowoczesnej poezji.

Stolik przestał się mną zajmować, po kilku jękach i ruchach uspokoił się zupełnie.

— No i co myślisz o dzisiejszym seansie? — zagadnął mnie Germain.

— To zdumiewające. Nie rozumiem już po tym fakcie, jak istnieć mogą niedowiarkowie!

— W przyszłym tygodniu pokażemy ci zgoła inne rzeczy jeszcze. Zobaczysz „aporty" różnych przedmiotów. Dziś jeszcze za wcześnie na to. Trzeba, żebyś się wpierw oswoił z temi wielkiemi tajemnicami.

Pożegnałem moich przyjaciół. Bawiłem wtedy tylko w przejeździe w Paryżu i zatrzymałem się na ul. Verneuil, w niemieckim, spokojnym, świeżo odnowionym i niezwykle czystym hotelu. Rozebrałem się i położyłem do łóżka, lecz było mi zupełnie niemożliwe zasnąć. Rewelacja, jakiej doznałem, naprężyła mi nerwy do stopnia, którego opisać nie potrafię. Drgały we mnie jak struny rozegranych skrzypiec. Przewracałem się na łóżku, to zapalałem, to gasiłem elektryczność — słowem stałem się zupełnie bezbronny przeciwko grozie bezsenności. Znienacka zatrzeszczał jakiś mebel. Pokój mój miał zupełnie nowe umeblowanie z sosny norweskiej, więc objaw ten był rzeczą zupełnie naturalną. Pomimo to myśl absurdalna przeszyła mi mózg i odrazu zagnieździła się w nim z siłą opętańczą. Uroiłem sobie: „Jeżeli policzę pojedyńcze trzaski, może usłyszę jakieś zdania. Ale, gdy zaczną przemawiać meble, co pocznę z sobą?" — Myśl ta doprowadzała mnie do szaleństwa. Meble w pokoju, jakby świadome mojej trwogi, zaczęły trzeszczeć ze wszystkich stron; aby dowieść sobie samemu niedorzeczności mych przypuszczeń, zacząłem zliczać te różnorodne szmery. Jakiś złośliwy chochlik je[...] zmuszał mnie zawsze do dodawa[nia] [...]ku jednostek, ilekroć wyraz po[...] uzupełnienia. Kto wie, czy w głębi [...] świadomości mojej, walczącej z [...]mością, nie liczyłem na to, że Dante [...]prawi swój błąd i przyjdzie mi o[...] że zostanę wielkim poetą. Powst[...]ka wyrazów bez logicznej spójni [...]dzy sobą: „Pies"... „Wybrzeże"... [...]nowaga"... Serce rozsadzało mi [...] oblewał mnie zimny pot... dygotałem [...] w febrze, a pomimo to, podlegając [...] muś niepojętemu przymusowi, nie [...]stawałem rachować wyrazów... [...] wkońcu wystukały, czy też zasuge[...]wałem sobie jakieś niedokończone [...]nie:

„Idź nad m..." Czy oznaczało [...]rze, czy mogiłę? Poczułem się [...] przez tajemniczą, wyższą potęgę i [...]rzyłem, że nadszedł kres moich dni.

Wkońcu światło dzienne wyrwało [...] mnie od trwogi, lecz nie odebrało mi [...]go przekonania. Namyślałem się, czy [...] studjować ksiąg wiedzy tajemnej, by [...] wolnić się od zła i pokonać ukryte [...]

Oczywiście pobiegłem do Germain [...] Bonjour z dramatycznym opisem [...] straszliwej nocy. Spodziewałem się [...] nia, że zostałem wciągnięty w krąg [...] dostępnych tajemnic. Germain wś[...] zamiast odpowiedzi zwrócił się do [...] —Pawła.

— Powiedzieć mu prawdę?

Na potwierdzające skinienie głowy [...] Pawła dowiedziałem się, że rozmowa [...] Dantem była figlem mych przyjaciół. [...] Wstydziłem się swej łatwowierności [...] wolałem śmiać się z nimi, niż okazać [...]je istotne oburzenie.

I raz na zawsze wyrzekłem się [udzia]łu w seansach spirytystycznych.

Tłum. L. M.

SPORT

...roźny przeciwnik Czerwonych.

Garbarnia w Łodzi.

...atnie rozgrywki o mistrzostwo Ligi, ...ały nagół wyniki oczekiwane i da... większą możność ocenienia sił po... ...lnych zespołów.

...czterech wypadkach zwyciężyli go...ze, jedynie we Lwowie Czarni udo...li, że nawet na własnem boisku nie ... zwyciężyć. Również do boju wyru... drużyna Pogoni i Ł. K. S. Zespół ...ki okazał się jeszcze nagół słaby, ...przegrał zupełnie zasłużenie z Cra... Łodzianie zwyciężyli pewnie benja... Ligi, choć widać było że grają swój ...y mecz, gdyż pod koniec

opadli na siłach.

...' zwyciężył zespół „Warszawianki", ...mimo że wzmocniona nowymi gracza... ...ogół zawodzi, przegrywając już swój ...mecz. Drużyny warszawskie Legja i ...a odniosły zwycięstwa. Wojskowi ...ając we Lwowie z Czarnymi zdoła... ...kać największą ilość punktów i tem ... wysunąć się na czoło tabeli. Polo... ...dołała rozstrzygnąć na swą korzyść ...y mecz, bijąc Wartę. Przypuszczal... ...mańczycy, groźni na własnym grun... ...dą musieli w wielu wypadkach zre...ować z sukcesów na wyjazdach. ... najbliższą niedzielę rozegrane zosta...

dalsze mecze ligowe.

Po raz pierwszy wyruszy do boju Wisła krakowska i w dniu tym będą również zatrudnione wszystkie drużyny, ogółem więc zostanie rozegranych 6 spotkań: w Warszawie gra Warszawianka z Czarnymi, Wisła na własnem boisku graz Legją, we Lwowie Pogoń zmierzy się z Polonją, w Królewskiej Hucie odbędzie się mecz Ruchu z Cracovią. 22 pp. podejmować będzie Wartę, wreszcie w Łodzi ŁKS. z Garbarnią.

W stolicy rewelacyjna „Warszawianka" powinna zwyciężyć zespół Czarnych.

Wisła gra po raz pierwszy w tym sezonie. Spodziewamy się z jej strony zaciętej walki. O ile Legja zdoła uzyskać zwycięstwo, zapewni sobie ona na dość długi czas prowadzenie w tabeli i z tego względu należy przypuszczać że powyższe spotkanie będzie należało do b. zaciętych i do najciekawszych spotkań niedzielnych. Lwów będzie świadkiem meczu Pogoni z Polonją. Za gospodarzami przemawia fakt że grają na własnem boisku, to też powinni uzyskać chociażby jeden punkt. Warszawianie po zwycięstwie nad Wartą, będą starali się uzyskać i tym razem zwycięstwo. co jest b. wątpliwe, gdyż spotkanie zapewne zakończy się wynikiem remisowym. Ruch podejmuje u siebie Cracovię. Faworytem i to bardzo poważnym jest zespół gospodarzy, który powinien zdobyć

dalsze dwa punkty.

Benjaminek Ligi zagra na swym boisku z Wartą. Warta wyjątkowo ostatnio gra słabo, lecz mamy nadzieję że potrafi zdobyć się na wysiłek i dowiedzie polskiemu światu piłkarskiemu, że jest nadal zespołem, z którym należy poważnie się liczyć.

Wreszcie ŁKS. zagra z Garbarnią.

Mamy nadzieję, że gracze ŁKS-u zdobędą się na wysiłek i dowiodą łódzkiej publi... którym należy się poważnie liczyć.



...KURS KROJU WOJSKOWEGO w Instytucie Rzemieślniczym.

...stytut Rzemieślniczy organizuje w ...u maju i czerwcu b. r. kurs kroju ...owego (w programie przewidziane to...ziowakie, sutanny księżowskie i t. p.) ...ykłady będzie prowadził krojczy z ...wy p. Winiarski. Program przewi... 100 godzin wykładowych. Warunki ...ne. Dla niezamożnych stosowane bę...ą.

...pisy przyjmuje do 25 kwietnia b. r. ...rmacji udziela Sekretarjat Instytutu ...ieślniczego w Łodzi ul. Gdańska 19 ...dz. 10 do 15 codziennie.

Sport w kilku słowach.

(—) W nadchodzącą niedzielę odbędą się w Warszawie międzyklubowe zawody bokserskie tamtejszej Polonji, na które wyjedzie z Łodzi pięciu pięściarzy klubu: IKP, a mianowicie: Leszczyński, Taborek, Garnczarek, Stahl II i Kłodas. Przeciwnikiem Kłodasa będzie Mizerski. Stahl II spotka się z mistrzem Polski — Karpińskim, Taborek walczyć będzie z Gossem lub Kazimierskim, Leszczyński z Pastuszczakiem, natomiast przeciwnik dla Garnczarka nie został jeszcze definitywnie ustalony Jednocześnie dowiadujemy się, iż odłożony swego czasu mecz bokserski między drużyną IKP, a reprezentacją Wilna odbędzie się ostatecznie dnia 1 maja, w Wilnie skąd pięściarze łódzcy udadzą się na planowane tournée do Łotwy i Estonji.

(—) Sezon piłkarski rozpoczął się już na dobre. W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędzie się w naszem mieście cały szereg meczów, przyczem pierwsze walki stoczą również drużyny B klasowe. W niedzielę na boisku własnym przy Al. Unji rozegra drugie zkolei spotkanie ligowe Łódzki Klub Sportowy z mistrzem Ligi - Garbarnią (o godz. 16.15 pp.). Z meczów o mistrzostwo klasy A odbędą się następujące dalsze spotkania: W sobotę o godz. 16.30 na boisku Widzewa, odbędzie się mecz Widzew - Hakoah, zaś w niedzielę o godz. 11 na boisku ŁKS-u: ŁKS IB-ŁTSG, na boisku DOK: WKS-SKS i w Pabjanicach o godz. 11 naboisku Kruszeender: PTC- Turyści.

(—) W nadchodzącą niedzielę będą bawić w Łodzi bokserzy stołecznej Warszawianki, którzy rozegrają mecz z drużyną klubu „Zjednoczone". Mecz ten odbędzie się w sali teatralnej przy ul. Przędzalnianej 68 o godzinie 11.30.

(—) W niedzielę drużyna ping - pongowa łódzkiego klubu „Zjednoczone" bawiła w Warszawie, gdzie rozegrała zawody z tamtejszym AZS-em, ulegając mu w stosunku 2:8. Na pięć rozegranych spotkań udało się łodzianom wygrać tylko jedno. Zawody rewanżowe z AZS-em odbędą się w Łodzi w niedzielę 24 bm.



TRANSMISJA KONCERTU LAUREATÓW KONKURSU CHOPINOWSKIEGO Z KONSERWATORJUM.

Dnia 12. 4. o godz. 20.15 rozgłośnie Polskiego Radja transmitować będą z Konserwatorjum Warszawskiego koncert w wykonaniu dwóch laureatów tegorocznych, II Konkursu im. Fr. Chopina w Warszawie — Teodora Gutmana (Moskwa) i Emanuela Grossmana

...się szczęście uśmiechnęło?

...NA TABELA WYGRANYCH XXVI ...SKIEJ LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

...czoraj w 25-ym dniu ciągnienia piątej ...ej polskiej loterji państwowej, wygrane pa... numery następujące:

...po 5,000 zł. nry 719 38482 57873 58943

... zł. nr 122348

... zł. nr 1187446

... 2,000 zł. nr 20396 28235 33660 344944 36062 ...4854 53637 58043 72613 74597 84007 91632 ...9783 102295 117285 132132 132504 134583 ...149815

... 1,000 zł. nry 925 4618 5976 6144 13754 14784 ...457 27791 29399 37760 40757 41543 44790 ...950 48332 55417 56744 58574 50507 68520 ...249 77805 82071 82320 84083 87758 91027 ...766 102405 103160 112278 117380 123581 ...855 136451 137494 144763 146881 148456 ...4413 154874 155413 156163 158862

... 500 zł. nry 479 1101 4977 7493 8860 9224 ...644 10944 12241 12374 12670 16328 16926 ...728 20776 21106 23106 25006 28194 28974 ...021 31746 33184 33234 33829 34604 35069 ...781 43431 44976 52358 52362 53330 53440 ...601 56626 57972 58332 59432 59792 60277 ...892 63190 64790 65545 66566 67760 68153 ...669 75836 77908 85946 86114 86218 90360 ...586 91596 92668 94518 94986 95048 97523 ...06529 110961 112340 112570 114885 115588 ...18411 119300 119411 124785 124782 125124 ...31374 132855 133896 137871 140033 141509 ...4037 144646 145918 146533 146810 149182 ...50473 152459 154435 156274 158143 158958 ...159788

... 250 zł. na wygrały numery następujące:

... 17 131 84 209 15 323 29 415 26 30 91 503 ... 90 842 68 98 916 17 78 1059 62 71 151 84 ... 95 307 50 66 74 410 544 713 42 803 910 ... 38 117 89 216 78 86 309 47 72 74 84 504 ... 27 83 717 873 973 91 3016 58 194 42415 98 ... 71 411 12 50 51 96 638 97 797 857 60 84 ... 61 87 91 287 805 545 50 642 58 66 776 830 ... 64 916 50 68 6004 55 95 168 75 23 9 56 346 ... 103 52 254 59 438 49 61 71 544 627 784 ... 88 637 43 84 848 964 7046 60 92 146 48 70 ... 335 479 596 778 993 8134 40 91 93 225 56 ... 46 72 551 57 759 894 905 6 32 69 9049 56 ... 78 365 418 81 571 650 871 10020 56 104 70 ... 43 47 66 407 36 61 84 505 629 738 80 861 ... 33 96 11000 93 208 13 319 401 580 609 20 ... 713 837 910 20 85 12018 21 123 43 304 463 ... 726 45 822 68 13060 128 46 94 212 44 66 ... 879 909 14005 66 384 94 414 60 80 528 32 ... 754 998 15056 125 230 34 49 72 77 317 463 ... 68 600 786 844 84 972 16032 162 75 204 ... 60 418 33 74 514 99 653 77 729 67 85 ... 67 80 17030 50 120 20 712 306 24 65 98 ... 98 643 62 98 760 801 999 18020 91 118 80 ... 421 635 46 95 815 998 19607 18 142 202 26 ... 544 683 734 804 957 72 97 20007 3599 111 ... 300 463 539 609 39 761 809 11 21049 120 ... 408 33 540 706 801 929 12778 89 109 76 ... 94 431 52 55 66 742 50 85 814 23236 ... 681 85 825 55 91 24027 66 97 145 68 81 ... 11 62 67 77 417 48 684 88 755 806 25022 ... 7 62 894 994 26004 98 246 365 547 69 ... 91 708 64 830 953 83 27084 182 245 351 ... 620 708 45 55 920 31 62 91 28085 101

3 4206 416 41 89 510 20 674 834 960 29052 59 106 14 61 249 508 20 645 59 72 78 706 36 50 62 65 826 43 50 84

30010 17 41 46 77 190 96 233 56 70 302 13 415 33 38 73 83 98 538 87 601 9 91 742 880 90 926 86 31012 43 44 67 203 20 95 332 83 539 75 81 608 749 808 49 59 950 32025 116 51 84 338 403 519 76 741 918 29 55 73 33007 58 111 12 53 77 242 47 351 474 557 680 787 34050 117 64 216 18 51 514 80 601 50 77 800 80 35121 300 1 30 422 97 522 28 600 812 909 79 36338 61 84 419 23 64 73 675 81 97 727 38 46 805 90 95 37039 95 212 87 471 88 504 703 29 839 948 38042 46 358 453 98 513 72 97 618 40 826 955 39060 143 288 377 487 89 542 54 58 64 661 720 37 40 47 22 28 925 37 72 40117 49 99 926 500 2 61 84 614 26 32 36 750 841 41063 76 132 53 243 79 91 312 402 80 512 17 60 659 880 978 42070 74 98 118 27 201 28 44 305 573 629 92 702 12 807 929 43019 277 854 444 47 75 533 93 818 65 69 88 961 44098 104 25 26 34 201 324 402 4 11 26 578 654 70 708 819 84 972 78 90 45198 263 418 73 87 552 71 626 87 719 80 862 921 46053 69 322 78 426 31 48 64 509 30 626 43 793 47026 60 83 101 10 229 99 306 409 39 78 502 46 75 684 716 34 8175 920 22 48 93 48018 90 104 5 21 219 322 409 15 502 81 606 36 706 27 842 96 905 30 49022 510 681 860 984 85 50015 29 75 76 271 76 365 99 485 598 657 715 18 823 904 51017 36 103 5 72 238 91 386 484 553 57 74 662 97 746 52043 107 28 51 243 320 33 414 19 48 51 90 546 614 53 94 883 993 53028 152 210 33 419 42 607 57 689 823 904 54051 98 141 54 84 244 68 4 30 505 16 38 813 7 6968 55073 138 72 288 300 2 13 414 22 49 630 45 68 93 797 80 316 945 56209 70 92 424 500 83 84 732 57022 134 35 57 64 299 530 60 600 67 701 58 881 84 915 58034 48 143 66 215 49 321 457 590 682 93 779 958 99 59311 38 48 523 28

60108 49 76 93 334 234 349 70 78 501 96 651 55 39 773 93 814 31 995 61010 199 274 78 362 90 542 70 73 643 52 736 63 867 62081 102 23 836 69 459 89 522 67 68 80 85 702 13 25 57 83 853 56 654 85 943 64 63172 367 535 98 921 22 31 77 64013 46 56 119 20 236 99 303 50 70 96 408 9 64 88 506 603 803 31 65090 212 99 320 39 65 412 51 55 60 69 543 639 755 810 62 946 66015 44 113 32 531 70 727 36 90 846 928 93 67115 303 71 424 541 784 855 73 68008 64 172 93 206 20 48 318 78 79 436 573 77 683 87 89 95 724 46 92 938 69034 88 95 124 86 272 428 43 642 778 79 96 884 70188 236 802 31 76 425 84 543 771 88 803 96 990 67 98 71011 21 36 127 84 6 340 442 574 77 83 651 828 81 83 911 57 78 72003 18 96 117 37 71 504 61 88 725 822 906 73189 244 67 83 87 323 72 799 738 736 803 23 82 74033 144 276 304 72 404 27 41 93 95 562 79 604 55 59 78 765 875 935 75 75062 64 250 73 74 79 88 352 438 96 597 741 805 56 58 951 55 76031 97 152 258 77 313 421 47 572 679 823 901 85 77030 38 102 95 365 438 81 78021 25 332 452 94 555 69 615 796 869 917 40 94 79056 91 106 31 68 250 70 80 352 561 73 705 896 958 79 80090 267 324 38 54 85 410 32 517 73 611 711 33 40 45 970 81002 112 71 213 310 32 87 472 534 634 57 792 904 82058 100 19 209 15 89 383 470 89 508 13 643 95 736 65 72 81 825 29 34 54 76 902 14 83085 225 49 339 57 66 434 69 95 541 54 628 67 714 42 80 99 855 66 70 87 969 24165 88 355 404 45 85 569 606 722 55 928 69 85086 92 244 55 351 87 88 91 427 72 747 59 825 53 54 72 950 86048 255 60 76 436 50 608 20 736 37 49 806 78 81 905 44 87004 81 406 27 582 789 809 20 36 90588021 122 29 30 440 511 4 53 54 670 747 845 909 44 56 89135 216 53 302 18 507 603 42 739 806 13

90605 24 84 111 16 64 245 46 71 307 73 77 610 34 98 706 803 39 86 91086 682 774 834 986 87 98

92039 143 74 202 54 258 526 31 646 62 76 871 75 91 935 43 67 93089 231 44 316 66 451 642 44 906 66 94051 150 203 45 812 458 634 63 89 823 77 941 46 95145 207 57 77 395 406 10 32 95 585 644 710 14 28 818 22 24 53 974 96031 62 158 323 77 423 73 989 97076 108 202 314 421 26 504 17 68 706 25 63 880 980 98000 6 31 139 227 441 68 80 551 611 739 90 815 99006 24 159 232 67 98 356 670 82 612 783 871 100024 39 104 226 46 337 485 862 925 32 79 101058 103 19 40 205 29 302 74 168 81 93 881 102010 158 82 330 56 516 70 677 882 951 103015 27 154 257 341 72 426 62 554 65 731 929 104012 32 78 162 240 42 95 342 69 675 787 89 810 959 105054 128 82 235 406 526 81 870 106019 30 103 260 314 416 29 57 644 718 93 817 89 960 107092 165 202 68 406 55 526 30 33 57 77 683 720 828 948 56 108017 70 158 90 222 95 98 835 82 438 583 777 805 55 963 109123 98 216 71 310 11 76 441 93 526 765 859 901 36 74 110020 44 147 219 304 64 544 47 603 34 727 816 80 111021 82 106 71 236 83 404 83 802 40 50 112134 254 74 88 431 576 646 711 74 864 925 13002 27 184 217 48 318 87 449 59 70 526 662 728 823 26 29 927 114 115 220 375 438 536 79 607 22 44 65 727 865 115020 85 163 91 234 80 347 555 65 681 796 831 94 97 116227 68 559 76 622 712 22 47 835 58 63 931 39 75 117148 56 20 283 420 25 65 88 507 722 833 37 118205 309 95 421 521 36 39 43 793 802 8 68 964 119030 54 127 80 205 99 354 755 82 840 925 43

120086 167 440 571 610 57 710 40 819 53 121073 226 32 37 74 92 314 60 90 444 604 88 711 40 67 98 828 45 920 23 45 46 122013 48 190 233 46 84 89 611 21 27 36 91 123054 80 111 48 261 322 86 434 62 79 86 852 904 124031 108 229 301 30 44 59 524 669 834 43 58 125064 339 72 73 557 755 71 85 90 98 986 95 126103 87 272 306 52 95 550 624 82 706 78 986 127080 130 94 298 346 77 458 87 523 38 94 912 708 86 842 50 89 970 128303 75 561 717 34 129055 188 223 32 36 60 383 487 525 29 794 846 49 60 49 79 968 88 130049 60 207 71 85 307 56 434 94 530 32 617 29 740 83 923 131021 298 438 89 90 525 72 75 642 71 722 813 902 132453 517 28 615 86 891 133165 274 94 473 503 47 715 900 22 27 35 134064 109 245 89 835 619 42 760 803 60 95 941 58 135112 17 279 91 475 506 29 42 96 604 20 721 35 67 93 889 920 35 136149 87 227 36 63 345 66 449 950 766 837 932 130054 214 376 454 606 87 710 33 821 28 82 138023 66 246 341 400 35 55 60 88 91 542 91 98 600 741 811 41 918 19 139059 183 90 504 603 673 769 802 10 38 74 908 18 27 140011 25 94 132 236 158 53 320 23 77 94 461 646 83 8930 52 141228 82 417 47 518 645 66 96 782 826 89 936 142056 91 176 90 99 235 318 57 39 476 514 789 812 40 907 48 143032 40 318 415 736 808 952 64 74 144039 52 239 334 439 49 75 563 628 723 41 64 850 96 145061 109 82 226 351 96 410 556 656 77 750 919 146030 280 416 34 60 71 540 645 749 74 80 887 923 52 61 81 197020 109 246 331 70 82 448 554 64 69 83 96 630 61 729 810 942 148136 325 39 70 413 72 705 57 61 807 149029 34 36 149 70 89 202 56 66 349 434 95 96 98 543 74 883

150036 42 73 205 44 89 308 9 36 54 64 444 502 85 621 48 71 727 81 862 151067 142 45 66 254 364 417 69 513 22 682 701 825 31 908 12 152029 84 133 249 341 73 457 522 987 153009 78 152 66 241 502 669 767 841 999 154009 21 48 66 102 17 18 229 466 532 639 711 814 24 77 910 13 39 155006 71 93 137 205 358 64 84 402 39 575 83 90 617 776 852 974 156257 405 504 34 610 57 68 98 737 62 98 885 157016 45 66 98 196 238 59 350 90 502 89 622 40 795 915 1580084 95 255 300 86 88 96 465 544 62 617 86 729 47 830 54 72 76 999 159034 174 260 360 401 17 51 588 705 29 34 865 905

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Występy Klaudji Gorlewoj i Jana Kirejewa.
Teatr Kameralny — Roxy.
Teatr Popularny — Koniec Sodomy.
Teatr Powszechny — Uwodzicielka.
Cyrk Staniewskich — Wielki program atrakcyj cyrkowych.
Bajka — Gabinet doktora Caligari.
Capitol — Kochanka generała.
Casino — Wolne dusze.
Corso — I Czar tanga. II Wiatr od morza.
Czary — Zielony monokl.
Grand - Kino — Schanghaj express.
Luna — Dzikie pola.
Ludowy — Alraune.
Maska — Moja sympatja.
Mimoza — Niebezpieczny raj.
Odeon — Sekretarka osobista.
Oświatowy — Dla dorosł. Ulubienica przedmieścia; dla młodz. Spadek miljonera.
Palace — Purpurowa gondola.
Przedwiośnie — Fałszywy marszałek.
Rakieta — Kobieta, która się śmieje.
Resursa — Manon Lescaut.
Splendid — Kapitan Whalan.
Tęcza — Niebieski motyl.
Wodewil — Sekretarka osobista.
Zachęta — Noce kaukaskie.

Co zgotować jutro na obiad?

Zupa grochowa z grzankami.
Befsztyk z chrzanem.
Ciastka pieczone z kremem.

WINSZUJEMY.

Jutro: Józefowi.
Wschód słońca 4.48.
Zachód — 18.26.
Długość dnia 13.38.
Przybyło dnia 5.54.
Tydzień 16.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Londyn. (za złoty 1 ft. st.) zamk. 34.00, Praga, wpłaty na Warszawę (za 100 złotych) 377.70—379.70, Wiedeń, złoty czeki — 79,41—19,89 bank. 79.25—79.85, Zurych, złoty (za 100 złotych) zamkn. 57.55, Berlin, złoty (za 100 złotych), noty większe — 46.90—47.30, wpłaty na Warszawę 47.15—47.35, na Katowice 47,15—47,35, na Poznań 47,15—47.35, Gdańsk, złoty (za 100 złotych) 57,24—57,36. telegraficzne wpłaty na Warszawę 57.22—57.34.

Londyn. New Jork 379.62, Paryż 96.09, Berlin 15,98 i pół Montreal 420-50, Szwajcarja 19-48 Kopenhaga 18.32 i pół, Wiedeń 31, Warszawa 34.

Paryż. Londyn 96,06, Nowy Jork 25.33 i pół, Szwajcarja 493.25.

BAWEŁNA.

Nowy Jork. Loco 6.25, kwiecień 6.10, maj 6.17, czerwiec 6.25, lipiec 6.38, sierpień 6.43, wrzesień 6.51, październik 6.60, listopad 6,66, grudzień 6.76, styczeń 6.86, luty 6.93, marzec 7.01.

Liverpool. Kwiecień 4.51, maj 4.49, czerwiec 4.47, lipiec 4.46 sierpień 4.46, wrzesień 4.46, październik 4.46, listopad 4.48, grudzień 4.51, styczeń 4.59, luty 4,62, marzec 4.66, kwiecień 4,72, maj 4.79.

Egipska. Lipiec 6.39, październik 5.48, listopad 6.58, grudzień 6.63, styczeń 6.68, marzec 6,73.

Waluty, dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej

POŻYCZKI PREMJOWE — SŁABSZE, INNE PAPIERY PROC. ZWYŻKUJĄ.

Dla premjówek panowała tendencja zniżkowa, wszystkie one poniosły straty. Po 25 groszy na sztuce straciła 4 proc. Premj. Poż. Dolarowa oraz zwykłe odcinki Pożyczki Inwestycyjnej; serje 4 proc. Poż. Inwest. obniżyły się o 1,50 zł. Z innych papierów 5 proc. Poż. Konwersyjna była droższa o 0,25 proc. 6 proc. Poż. Dolarowa o 1.25 oraz 7 proc. Poż. Stabilizacyjna o 0.37 proc. Listy i obligacje banków państwowych oraz 8 proc. Obl. Pol. Banku Komunalnego III em. 24 r. zmian kursowych nie wykazały.

PRYWATNE PAPIERY LOKACYJNE ZNIŻKUJĄ.

Zarówno dział stołeczny, jak i prowincjonalny cechowało usposobienie słabsze, zniżki jednak nie przekraczały 1 proc. 4 i pół proc. Listy Zast. Tow. Kredytowego Ziemskiego w W-wie były tańsze o 0.40 proc. 7 proc. L. Z. Tow. Kred. Ziem. Warsz. dolarowe o 1 proc. natomiast 4 i pół proc. oraz 8 proc. Listy Zast. Tow. Kredytowego m. Warszawy pozostały bez zmiany w stosunku do ostatnich notowań oficjalnych; 4 i pół proc. Listy miejskie notowano ostatnio w dn. 27.1 b. r. Z prowincjonalnych obracano po utrzymanej cenie 8 proc. L. Z. Tow. Kredyt. m. Łodzi oraz 10 proc. L. Z. m. Siedlec po kursie o 1 proc. słabszym.

PAPIERY PROCENTOWE.

Premj. Poż. Dolarowa, serja III 49—48,75—49, Premjowa Pożyczka Inwestycyjna 89.50—88.75. Premjowa Pożyczka Inwestycyjna ser. 93. Państw. Pożyczka Konwersyjna 1924 r. 39,25, Pożyczka Dolarowa 1919-1920 r. 60.25—59—60. Pożyczka Stabilizacyjna 1927 r. 56—56,50—56.37, Listy Zastawne Banku Rolnego 83,25, Listy Zastawne Banku Rolnego 94,00, Listy Zast. Banku Gosp. Kraj. II em. 83.25. Listy Zast. Banku Gosp. Kraj. I em. 94,00, Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. II em. 83,25, Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. I em. 94,00. Obligacje Pol. Banku Komunalnego III em. 93. Listy Zast. Tow. Kred. Ziemsk w Warszawie 40—40,35, Listy zast. Tow. Kr. Z. w Warszawie 1928 r. 54, Listy Zast. Tow. Kred. m. Warszawy 47.50, Listy Zast. Tow. Kred. m. Warszawy 62,50. Listy Zast. Tow. Kred. m. Łodzi 60.75—60—60,25, Listy Zast. Tow. Kred. m. Siedlec 58.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 12.4. Urzędowa ceduła Giełdy Zbożowej i Towarowej za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, ładunkach wagon., ustalona na podstawie cen giełdowych: żyto 26.50—27,00, pszenica dworska 29.00—29,50 — zbierana 28,50—29.00, mąka pszenna luksusowa 47,00—52,00 — 0000 42,00—47.00 — żytnia pytlowa 43.00—44.00, — sitkowa razowa 32.00—33,00.



Popierajcie Czerwony Krzyż!

Katastrofalny odpływ młodzieży
ze średnich zakładów naukowych w Niemczech.

Ciężki kryzys gospodarczy w Niemczech znajduje również swój wyraz w szkolnictwie, którego obraz ulega wielkiemu przeobrażeniu. Typowym takim przykładem ostatniej fazy rozwojowej szkolnictwa niemieckiego są niezmiernie ciekawe cyfry odnoszące się do pięciomiljonowej stolicy Niemiec — miasta Berlina.

W ostatnich dziesięciu latach liczbę szkół powszechnych w Berlinie musiano znacznie zredukować i połączyć

wielką ilość szkół powszechnych.

Liczba urodzeń w Berlinie cofa się bowiem z roku na rok, a szczególnie w ostatnich czasach przyrost ludności jest niezmiernie nikły. Z tego też powodu i w gimnazjach w ostatnich latach zaznaczył się poważny odpływ uczni. Tak samo więc z konieczności nastąpiło połączenie szkół gimnazjalnych. Ostatnio jednak cyfry są tego rodzaju, iż wskutek zmniejszenia się liczby zgłoszeń uczniów do gimnazjów, musiano w średnich szkołach przystąpić do dalszej redukcji, a mianowicie w nowym roku szkolnym, rozpoczynającym się w Niemczech jak wiadomo, po świętach wielkanocnych, skasowano

50 pierwszych klas.

czyli tzw. sexty. Wysoka to cyfra dla jednego tylko miasta Berlina. Bardzo znamienny jest ten malejący dopływ uczni do gimnazjów i — jak już zaznaczyliśmy — spowodowany głównie przesileniem gospodarczem — oraz podwyższeniem czesnego jak i zniesieniem systemu ulgowego w płaceniu czesnego. W tym roku zatem zgłoszono do średnich zakładów naukowych Berlina około 4,000 uczniów mniej niż w roku ubiegłym.

W związku z tem zaznacza się znaczny przyrost liczby dzieci do szkół powszechnych.

Niespodziewany ten wzrost wynosi w nowym roku szkolnym

przeszło 10,000 dzieci

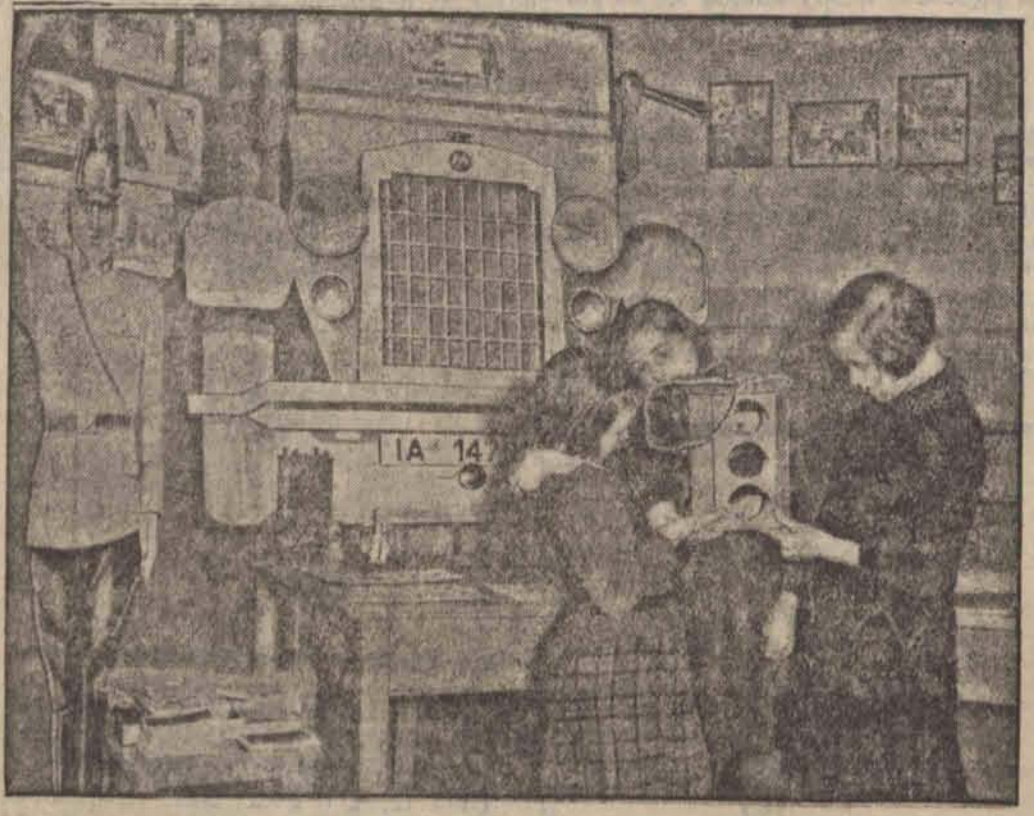
dla miasta Berlina, przez co trzeba było przeprowadzić szereg zmian organizacyjnych w szkolnictwie powszechnem stolicy Niemiec. Ogółem liczba uczniów szkół powszechnych Berlina wynosi obecnie 284,000.

Katastrofalnie przedstawia się zmniejszenie się liczby uczniów w wyższych szkołach zawodowych. Z dotychczasowej liczby 123,000 młodzieży uczącej się w tych uczelniach, pozostało obecnie

tylko 67,000.

Przesilenie gospodarcze w tych typach szkół uwydatnia się bardzo poważnie. Trudno bowiem o wolne posady praktykantów i dlatego pomija się szkoły zawodowe. Szkoły fachowe w Niemczech stoją zatem przed zagładą. Z tych kilku danych statystycznych odnośnie do miasta Berlina, będzie można wysnuć sobie obraz o przyszłym rozwoju szkolnictwa w Niemczech.

Nowy dział nauki szkolnej.



W berlińskich szkołach wprowadzono specjalną godzinę nauki, dla zapoznania dzieci z nowoczesnym ruchem ulicznym i sposobami unikania niebezpieczeństw.

Sukcesy elektronarkozy.
Skuteczna walka z bezsennością.
Czy metody Leduc'a znajdą zastosowanie praktyczne?

Nowe widoki w dziedzinie narkozy otwierają doświadczenia głośnego dzisiaj eksperymentatora francuskiego Leduca. Leduc wykazał, że przepuszczenie przez głowę prądu elektrycznego, przerywanego 100—1000 razy na sekundę, wywołuje

zjawisko sztucznego snu.

Wykonał on szereg doświadczeń na zwierzętach, umieszczając na czole i w okolicy lędźwiowej dwie elektrody, przez które przepuszczał prąd o napięciu 35 wolt i natężeniu kilku miliamperów.

W chwili włączenia prądu zwierzę pada i występują u niego drgawki, które po 10 sekundach ustępują i zjawia się

spokojny, równomierny sen.

Po przerwaniu prądu zwierzę odzyskuje natychmiast przytomność.

Po wielu doświadczeniach na zwierzętach laboratoryjnych i bydlętach przeznaczonych do uboju, nabrał Leduc takiego zaufania do swojej metody, że postanowił wykonać eksperyment

na własnej osobie,

by się przekonać o możliwości zastosowania swojej narkozy elektrycznej u ludzi.

O przebiegu autoeksperymentu zdaje Leduc i dwaj jego asystenci następującą relację: Po włączeniu prądu i odpowiedniem wzmocnieniu jego natężenia odczuł Leduc początkowo

niemiłe sensacje w skórze,

które jednakże wkrótce ustąpiły miejsce znieczuleniu nóg i rąk. Równocześnie wystąpiło na krótki czas zaczerwienienie skóry, oraz drgawki mięśni twarzy, szyi i przedramienia. Po chwili nastąpiło porażenie władzy w mięśniach. Mowa była w pierwszej chwili utrudniona, a potem zupełnie niemożliwa.

O swych ciekawych wrażeniach z narkozy opowiada sam Leduc, że w [...] chwili wpadł w rodzaj snu, w czasie [...] go słyszał, co się wkoło niego [...] czuwał dotknięcia i ukłucia, tak [...] odczuwa na zdrętwiałych kończynach.

Miał poczucie wielkiego niebezpieczeństwa,

lecz nie mógł krzyczeć.

W momencie, gdy asystenci zwiększyli prąd do 35 wolt i 4 miliamperów i [...] że Leduc już głęboko śpi, on jeszcze [...] tracił zupełnie świadomości.

Na tem doświadczenie przerwano [...] minutach snu. Powtórzono je jeszcze [...] Leduc'a i zastosowano dwukrotnie [...] nych ludzi dla wykonania drobnych [...] gów operacyjnych.

Dalsze próby przerwał niewyjaśniony wypadek. Chodziło o 80-letnią [...] tę

z rakiem wargi,

u której nie można było żadną miarą [...] konać zwyczajnej narkozy z powodu sklerozy naczyń krwionośnych. Od[...] się przeto z konieczności na elektr[...] zę i zabieg udał się. Na czwarty [...] dzień po operacji nagle podniosła się chorej temperatura do 40.2 C i [...] zmarła. Przyczyną były zmiany [...] sklerotyczne w mózgu, lecz czy nar[...] nie przyczyniła się też do śmierci?

Od rozstrzygnięcia takiego p[...] przez dalsze eksperymenty na zwierz[...] zależy dalszy los i zastosowanie pra[...] u ludzi metody Leduca.

x:o:x

Czy uda się rzucić
punkt świetlny na księżyc?

Na posiedzeniu niemieckiego „Tow. dla fizyki technicznej" w Berlinie przedstawił dr. Jentzsch z Jeny interesujący problem teoretyczny. Chodzi o to, czy jest rzeczą możliwą wysłać z ziemi na księżyc znak świetlny takiej siły, by odbity od naszego trabanta powrócił na inny punkt ziemi, co innemi słowy byłoby rodzajem

telegrafu świetlnego

przy pomocy księżyca.

Teoretycznie możliwość taka istnieje, praktycznie jednak rozbija się chwilowo o brak dostatecznie silnych źródeł światła. Gdyby bowiem zastosować najsilniejsze elektrody węglowe i zaopatrzyć lampę łukową w zwierciadło o średnicy 10 m., wówczas w najlepszym razie efekt takiego światła na księżycu byłby równy sile światła gwiazdy pierwszej wielkości. A ponieważ nawet w czasie zupełnego zaćmienia księżyc jest oświetlony przez gwiazdy (podobnie jak ziemia podczas bezksiężycowej nocy), więc skutek reflektora

nie dałby się stwierdzić.

Najsilniejszy reflektor znajduje się obecnie w Jenie. Wysyła on ostre kontury świetlne do wysokości 34 kilometrów, a więc do wysokości wprost zawrotnej, będącej jednak zaledwie 1/10.000 częścią odległości księżyca od ziemi. Przy dalszych udoskonaleniach techniki może uda się kiedyś rzucić punkt świetlny i na księżyc, co dla badań fizykalnych i astronomicznych miałoby ogromne znaczenie. Bądź co bądź światło na drogę i księżyc i zpowrotem zużywa 2 i pół sekundy, a więc doświadczalnie w warunkach ziemskich czas nieosiągalnie długi.

Koń bez ambicji.
Skarga sądowa artystki.

Właściciel znanej stajni wyścigowej w Budapeszcie ochrzcił jednego konia imieniem popularnej artystki węgierskiej, nie porozumiawszy się z nią poprzednio. Koń brał udział w szeregu biegów, ale stale

osiągał złe miejsca.

Przyjaciele artystki naciągali ją z tego powodu, wspominając ciągle o powolnej szkapie. Artystkę zirytowała wreszcie ta heca, zaskarżyła więc właściciela stajni o odszkodowanie. W skardze powołała się na to, że niewłaściwe porównanie jej z pozbawioną ambicji szkapą szkodzi jej reputacji. W rezultacie procesu sąd przyznał artystce odszkodowanie.

Cała sprawa odbiła się głośnem echem w Paryżu, gdzie podchwyciły ją tamtejsze dzienniki. W stolicy Francji bowiem powszechnie praktykują nadawanie koniom nazwisk aktorek i artystek filmowych. M. in. przypomniano sobie skandaliczne występy konia, noszącego miano „Greta Garbo". Dowcipni feljetoniści prowokują gwiazdy i gwiazdorów do pójścia w ślady artystki węgierskiej. Zaroiłoby się więc od procesów, które stałyby się obfitszem żniwem dla obrońców i dla publiki sądowej, czyhającej na sensację.

Janusowe oblicza Anglików
Kompromitująca nazwa.

Dnia 14 stycznia 1858 r. spiskowiec włoski Orsini, dokonał w Paryżu zamachu bombowego na Napoleona III w chwili, gdy cesarz jechał z małżonką do opery.

Para cesarska ocalała, natomiast wybuch bomb

zabił 10 osób

z tłumu publiczności, przyglądającej się przejazdowi cesarza, a 150 osób odniosło rany.

Orsiniego, będącego głównym sprawcą zamachu, do którego należało też całe grono zbiegów włoskich, aresztowano oddano pod sąd i stracono.

Jak wykazało śledztwo, zamach przygotowany był w Anglji, a bomby do niego użyte, sporządzono w Birminghamie, więc opinja francuska skierowała swe oburzenie przeciwko Anglji, oskarżając ją, że nadużywa prawa azylu, dając schronienie

rozmaitym zbrodniarzom.

Wówczas to w monarchistycznej prasie paryskiej wyłoniła się nazwa „obłudnego Albionu", która wnet stała się popularna i od tego czasu stosowana była często w artykułach politycznych dla [...] tnowania dwulicowej polityki rządu angielskiego.

Oburzenie przeciwko Anglji doszło nawet do tego stopnia, że w adresach [...] sowanych przez pułki armji francuskiej do cesarza, a wyrażających radość z powodu ocalenia pary cesarskiej, zna[...] ło się też życzenie, aby armja fra[...] mogła ruszyć na Londyn i zburzyć

to „gniazdo rozbójnicze".

Sprawa ta odbiła się również [...] parlamencie angielskim. Pewna liczba [...] słów do izby gmin zażądała, aby [...] prawo [...] sował surowiej i oględniej [...] Rząd jednak odmówił i podał się do dymisji. Aresztowano następnie w Londynie jednego ze spiskowców włoskich, choć nie ulegało wątpliwości, że uczestniczył w organizacji zamachu, to [...] angielski sąd przysięgłych uwolnił go od odpowiedzialności.

Wyrok ten tembardziej utrwalił we Francji nazwę „obłudnego Albionu" [...] czasu jednak wielkiej wojny zapomniano już o niej zupełnie.

xox

Taniec ośmiu starców.
Tajemnica długowieczności.

Nagła śmierć sędziwego Turka, Zara - Agi, który — jak wiadomo — uchodził za najstarszego człowieka na świecie i miał rzekomo dosięgnąć metuzalemowego wieku 148 lat — czyni aktualnym

problem długowieczności.

Zara - Aga, choć tak wysoki wiek, do którego się przyznawał, jest rzeczą wątpliwą, miał z całą pewnością ponad sto lat.

Im dalej sięgamy w przeszłość, tem częściej spotykamy ludzi, którzy osiągnąć mieli wiek między 100 a 120 laty. Epimedes żył lat 153, sofista Gorjasz z Leoncjum — 107, Demokryt — 109, Izostrates i stoik Zeno — każdy około lat stu.

Liczne przykłady długowieczności przytaczają Cicero i Plinjusz. Aktorka starożytna, Lucinja, ciesząca się niegdyś olbrzymią sławą, zjawiała się jeszcze jako 100-letnia staruszka na deskach scenicznych. Inna aktorka, Galeria Capiola grała jako 104-letnia staruszka.

W średniowieczu i czasach Odrodzenia nie brak również ludzi sędziwych. Sławny uczony Franciszek Bacon zebrał liczne fakty z tego okresu. Bacon opowiada, że podczas pewnej zabawy w hrabstwie Hereford tańczyło ośmiu starców, którzy

razem mieli 800 lat!

W „Galerji stulatków" opisuje Karol Lejancourt życie 120 osób, które żyły przeszło 120 lat. Wśród 12-tu, których długowieczność jest istotnie zadziwiająca, zmarł „najmłodszy" Jerzy Wunder w wieku 160 lat, a obaj najstarsi Piotr Czontou i biskup Kenligreu w wieku 185 lat!

Do zadziwiającego wieku doszedł Anglik Henry Jenkins, który żył 169 lat (1501—1670) i jeszcze jako stuletni starzec pływał doskonale. W Norwegji zmarł Józef Sworington w r. 1790 w wieku 160 lat. Znakomity filozof francuski, Fontenelle żył od 1657 do 1757, a więc równo — 100 lat.

A przyczyny tej długowieczności? Przedewszystkiem odgrywają tutaj rolę momenty dziedziczności i wrodzonego zdrowia, a dalej — racjonalny i

odpowiedni tryb życia.

A zresztą — różni różnie o tem mówią — nie brak bowiem starców, którzy prowadzili życie bardzo — nieporządne.

Człowiek — osa.
Występy tajemniczego osobnika.

W ciągu trzech ostatnich tygodni ogromne zaniepokojenie wśród ludności Trjestu wywołała — jak donoszą z tego miasta do londyńskiego „Timesa" — tajemnicza i dotychczas nie zidentyfikowana osobistość, którą ochrzczono nazwą „człowieka osy".

Zagadkowa ta osobistość ukazywała się na ulicach Trjestu wieczorami i zadawała młodym kobietom uderzenia scyzorykiem. Zadawane w ten sposób rany były

najczęściej dość lekkie,

niektóre jednak z kobiet ranionych musiały poddać się leczeniu szpitalnemu.

Ogółem poranionych było w ten sposób dwadzieścia kobiet, wobec czego po ulicach miasta zaczęły krążyć wieczorami specjalne patrole policyjne i ochotnicze, młode zaś kobiety nie wychodziły z domu bez eskorty.

Do redakcji dziennika trjesteńskiego „Picolo" nadszedł list, podpisany „Człowiek osa", którego autor oświadcza, że chciał w barbarzyński ten sposób ukarać młode kobiety za nieprzystojne ich stroje podczas Wielkiego postu, poczem dodaje, że lekcja ta stała się zapewne skuteczna, a ponieważ post się skończył, piszący postanawia

zaniechać swych czynności.

Istotnie, już w Wielką sobotę żadna z młodych kobiet triesteńskich nie była napastowana przez „człowieka osę".

Zdaniem redakcji „Picolo", autorem listu musi być rzeczywiście poszukiwany brodniarz, którego czyny można wytłumaczyć tylko obłędem religijnym.

x:o:x

Zręczne zęby Indjanek.
Osobliwe arcydzieła sztuki.

W amerykańskiem czasopiśmie „News Letter" znajdujemy bardzo ciekawy artykuł pióra Franciszki Densmore p. t. „Zaginiona sztuka kobiet indyjskich Chippeway". Ktoby, opierając się tylko na tym tytule, próbował się domyśleć, o jaką sztukę chodzi — nasunęłoby się niewątpliwie przypuszczenie, że idzie o jakiś artystyczny przemysł tkacki czy o coś podobnego... Z wielkiem tedy zdumieniem, a nawet pewnem niedowierzaniem, czytamy, że owe czerwonoskóre damy umiały wykonywać

prawdziwe arcydzieła

przy pomocy zębów i to na — korze brzozowej.

Niedowierzanie nasze musi jednak zniknąć, wobec rzeczywistych dowodów, jakiemi są liczne fotografje, zawarte w owem czasopiśmie, a dostarczone przez p. Densmore, która żywo interesuje się sztuką kobiecą, specjalnie zajęła się tą dziwną bądź co bądź dziedziną, na którą przypadkowo natknęła się w swych poszukiwaniach etnologicznych...

Widzimy zatem na białej korze brzozowej bardzo piękne rysunki, „wygryzione" niewątpliwie zębami, a przedstawiające rozmaite sceny z życia Indjan szczepu Chippeway. Oto np. kilkunastu tańczących Indjan tworzy piękną

doskonale skomponowaną całość...

Tak znowu widzimy motyle, liście lub inne przedmioty, połączone w harmonijne wzory...

Osobliwa ta sztuka wymarła — zdaniem miss Densmore — conajmniej przed 50 laty... Uprawiano ją w porze wiosennej, gdy kora brzozowa jest giętka i [...] Od[...] się do tego rodzaju poczynań [...] sta, iż wobec nietrwałości tego [...] sztuki przeważnie ulegały zniszczeniu [...] mo wszystko jednak udało się miss Densmore zebrać kolekcję, złożoną z 170 egzemplarzy...

Dziwnemi zaiste drogami wędruj[...] zy wraz z Apollinem...

Podsłuchane.

SPRZECZKA.

Ona: — Nie zasłużyłeś na taką [...] jak ja.

On: — Nie zasłużyłem również na [...] umatyzm a jednak, niestety mam go!

W CZASACH KRYZYSU.

Ojciec: — Bardzo to pięknie, więc [...] chce poślubić moją córkę. A czy pan po[...] fi utrzymać rodzinę?

Konkurent: — Naturalnie.

Ojciec: — Hm... Niech się pan dobrze zastanowi. Nas jest siedem osób.

ON NIE MOŻE...

Ona: Auguście, ty mnie nie kochasz! Inni mężowie za swojemi żonami poszliby w ogień.

On: Tak, ale ja nie mogę. Mam celuloidowy kołnierzyk.

Nie szczędźcie ofiar na najbiedniejszych!

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej w Łodzi przy ulicy Karola Nr. 2.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski
Za redakcję odpowiada: Roman Furmański